



ROK XLVI
Nr 216 (14073)
Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Poniedziałek 17 IX 1990
Cena 400 zł

Wśród ludzi pracy

Pielgrzymka premiera i przewodniczącego

Uroczystą mszą przed szczytem Jasnej Góry zakończyła się VIII ogólnopolska pielgrzymka ludzi pracy.

Mszą koncelebrował kardynał Henryk Gulbinowicz — przewodniczący komisji Episkopatu do spraw duszpasterstwa ludzi pracy. Wśród zgromadzonych ponad 250 tysięcy pielgrzymów z całej Polski byli: premier rządu Tadeusz Mazowiecki, przewodniczący „Solidarności” Lech Wałęsa, senatorowie i posłowie.

Przed rozpoczęciem liturgii odczytany został list papieża Jana Pawła II do ludzi pracy. (PAP)

Video-dyplomacja Busha

Telewizja iracka przekazała orędzie prezydenta USA

NOWY JORK (AP). W swej siódmej od czasu wybuchu kryzysu w Zatoce Perskiej rezolucji, Rada Bezpieczeństwa ONZ ostro potępiła w sobotę piątkowe irackie napady na przedstawicielstwa dyplomatyczne w Kuwejcie. Rada zagroziła Bagdadowi dalszymi surowymi sankcjami, w tym blokadą powietrzną. Dokument przyjęty przez Radę jednogłośnie przewiduje również restrykcje wobec tych państw, które nie przestrzegają sankcji handlowych przeciwko Irakowi.

W dzień do wtargnięcia przez żołnierzy irackich do rezydencji ambasadora Francji w Kuwejcie i porwaniu czterech Francuzów, rząd francuski podczas sobotniego nadzwyczajnego posiedzenia w Parwzu postanowił wysłać do Arabii Saudyjskiej dodatkowo 4 tys. żołnierzy. Ponadto Paryż zażąda od Rady Bezpie-

czeństwa ONZ rozszerzenia embargo gospodarczego przeciwko Irakowi na ruch powietrzny. Postanowiono też wydaląc z Francji ok. 40 Irakińczyków, w tym czterech attache wojskowych.

Agencje prasowe, powołując się na uchodźców i policje saudyjską, informują, że irackie siły okupacyjne otworzyły granice Kuwejtu i zachęcały Kuwejczy- (Dokończenie na str. 4)

Moskwa nie wierzy Ryżkowowi

„Lepsza dymisja, niż egzekucja”

MOSKWA (Reuter). Dziesiątki tysięcy demonstrantów przemarszerowało w niedzielę do południa przez Moskwę, domagając się dymisji rządu i premiera Nikołaja Ryżkowa. Uważany za radykała burmistrz Moskwy Gawrił Popow oświadczył, że manifestanci chcą, by premier Ryżkow złożył rezygnację, torując tym samym drogę szybszym

reformom gospodarczym. Uczestnicy demonstracji nieśli transparenty z hasłami krytykującymi rząd i jego program reform ekonomicznych oraz popierającymi konkurencyjny program „500 dni” Borisa Jelcyna. „Precz z Ryżkowem”, „Lepsza dziś dymisja niż jutro egzekucja”. „Jelcyn, ludzie ci wierzą”. „Program 500 dni to program społeczeństwa” — głosiły napisy.

Demonstracje zorganizowano w przeddzień debaty parlamentarnej, na której Ryżkow zaprezentuje program przejścia do gospodarki rynkowej.

Kohl szantażowany

W informacji zatytułowanej „Deputowani NRD szantażują Kohla” niedzielny magazyn „Bild am Sonntag” donosi, że przewodnicząca Izby Ludowej NRD Sabine Bergmann-Pohl skierowała pilny telefax do kanclerza Kohla, w którym domaga się „pieniężnej odpłaty” dla 800 pracowników Parlamentu NRD, a przede wszystkim żąda by do grudnia (wybory ogólnoniemieckie) nadal wypłacano blisko 3 tys. marek miesięcznie tym osiom Izby Ludowej, którzy nie wejdą do parlamentu ogólnoniemieckiego. Jeżeli Bonn na takie rozwiązanie nie pójdzie (koszt 3 mln marek), to nie daje ona gwarancji, że przewidzianych do ratyfikacji w najbliższy czwartek układ zjednoczeniowy uzyska niezbędną większość w Izbie Ludowej. Negocjatorzy „Układu Zjednoczeniowego” mają się spotkać w poniedziałek, by szukać wyjścia z tej trudnej sytuacji. (PAP)

17 wrzesień 1939 rok

Wspólnicy



Repr. Jan Zych

W Kwaterze Legionowej na Cmentarzu Rakowickim

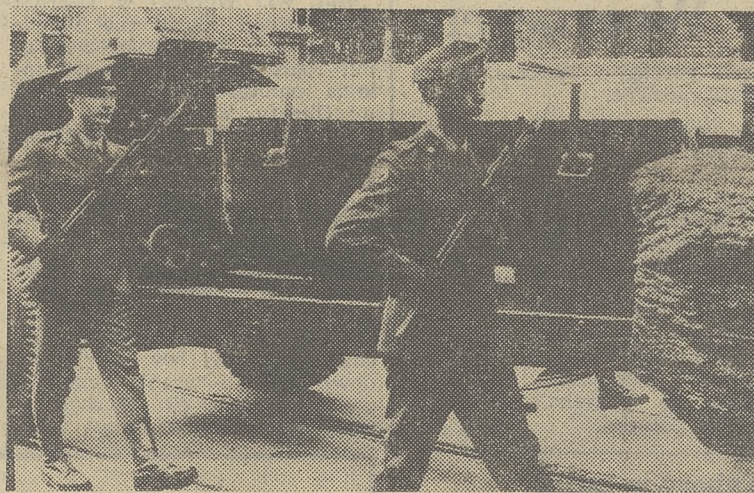
Wieczna warta gen. Wieniawy-Długoszewskiego

Tłumy ludzi zgromadziły sobotnią uroczystość pogrzebową pierwszego szwoleżera Rzeczypospolitej, człowieka-legendy — gen. Bolesława Długoszewskiego-Wieniawy.

Urodzony 21 lipca 1881 roku w Maksymówce Bolesław Długoszewski studiował medycynę i w tym samym czasie był członkiem Związku Strzeleckiego. Od 1914 r. w Legionach Polskich. Był osobistym adiutantem Józefa Piłsudskiego.

W 1940 r. gen. Wieniawa został pośłem Rzeczypospolitej na Kubie. Potem znalazł się w Nowym Jorku, gdzie w lipcu 1942 r. zginął tragicznie, do końca życia pozostając gorącym patriotą.

Inicjatorem sprowadzenia prochów gen. Wieniawy do Polski był Związek Legionistów Polskich i Polskie MSZ. Wiele wysiłku i serca włożyli w to przedsięwzięcie również członkowie innych związków wchodzących w skład Federacji Polskich Związków Obróbców Ojczyzny. Prochy człowieka-legendy, żołnierza, artysty, polityka w



Fot. Marian Żyła

jednej osobie, przybyły do Krakowa samolotem przed kilkoma tygodniami umieszczone w czterech trumnach. W miniona sobotę o godz. 10 zostały wprowadzone w ostatnią drogę z kościoła oo. Reformatów. Kondukt żałobny prowadził poczet

ulański oraz zgodnie z życzeniem gen. Długoszewskiego, kary koń okryty kirem.

O godz. 10.30 w Bazylice Mariackiej odbyła się uroczysta Msza żałobna koncelebrowana przez kanclerza Kurii Metropolitalnej, księdza Bronisława Fidelusa. Ulicami Szczepańska, Dumajewskiego, Basztowa, Lubicz, wreszcie Rakowicka, kondukt, któremu towarzyszyła orkiestra Garnizonu Krakowskiego, dotarł do bram cmentarza na Rakowicach. Na czele konduktu stanął kapelan Cmentarza Rakowickiego ks. prof. Krzysztof Sołka, który odprawił modlitwę żałobną. (Dokończenie na str. 4)

26 mieszkańców Krakowa pod bronią

Trzysta złotych za pistolet

(Inf. wł.) Tej informacji nie zdobyliśmy łatwo. Kiedy po raz pierwszy zwróciliśmy się o dane na temat broni krótkiej w posia-

daniu mieszkańców Krakowa spotkaliśmy się, delikatnie mówiąc, z niezbyt przychylnym przyjęciem. Zastępca komendanta wojewódzkiego policji podinspektor Zenon Śliwa, którego poprosiliśmy o informację zaproponował spotkanie za kilka dni. Powiedział m. in.: Trwa właśnie porządkowanie spraw związanych z bronią, nie czas więc teraz i nich mówić. Kiedy jednak zapytaliśmy dlaczego dopiero teraz rozpoczęto to „porządkowanie” zostaliśmy zrugani. „Proszę mnie nie przestuchiwać” — odparł wicezesz krakowskiej policji i zakończył spotkanie.

Znacznie więcej do powiedzenia miał podinspektor Śliwa w ostatni piątek. Okazało się, że broń krótka,

(najczęściej są to pistolety „tt” i „p-64”) posiadało 26 mieszkańców Krakowa. Pierwsze pozwolenie wydano jeszcze w 1957 roku, ostatnie w... maju 1990 r. Jednak (Dokończenie na str. 4)

Zamiast muru — wiza

BUNN (AFP). Komisja Kontroli Mocarstw Sojuszników w Berlinie Zachodnim postanowiła wprowadzić wizy dla obywateli krajów Europy wschodniej zamierzających udać się do zachodniej części miasta. Poinformował o tym zachodniemiecki minister spraw wewnętrznych Wolfgang Schauble w wywiadzie dla dziennika „Westfaelische Nachrichten”.

CENTRUM TURYSTYKI

»Balt-Tur«

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 43, tel. 33-49-69
Codziennie w godz. 9.00—16.00, w soboty w godz. 9.00—13.00.

- WIZY — RFN, Francja, Belgia, Holandia, Dania, Norwegia, Szwecja, Wlk. Brytania
- BANK PRZEWOZÓW — Paryż, Lyon, Wiedeń, 25 miast RFN, Belgia
- POŚREDNICTWO WIZOWE — dla grup zorganizowanych zniżki

Jeżeli planujesz wyjazd do RFN-u wnioski złóż już dzisiaj. Promesa ważna 6 miesięcy.

UWAGI

21 grudnia odbędzie się losowanie nagród wśród wszystkich naszych Klientów. Do wygrania: odtwarzacz video, wczasy zimowe, impreza sylwestrowa

ZAPRASZAMY!

Czy „Stalin” wygra wybory?

Z Gruzji dla „Dziennika”

Zbliżająca się jesień, według wszelkich znaków na niebie i ziemi, będzie historyczna dla socjalno-politycznego życia Gruzji: po raz pierwszy w tej republice odbędą się wielopartyjne wybory parlamentarne. Jest to efektem uporu i determinacji ruchów opozycyjnych w Gruzji, które w marcu br. zmusiły swój rząd do rezygnacji z

zaplanowanych jednopartyjnych „igrzysk”.

Na początku września w republice działało 35 partii politycznych, związków i towarzystw, które otrzymały prawo uczestnictwa w wyborach. Wśród najbardziej wpływowych są m. in. Komunistyczna Partia Gruzji, Związek Helsiński — kierowany (Dokończenie na str. 4)

Restauracja i kawiarnia „Sinus”

Kraków ul. Straszewskiego 28 Klub Technika NOT

SMACZNA KUCHNIA, SZYBKA OBSŁUGA, NISKIE CENY.

d dziś zapraszamy w nasze podwoje, codziennie w godzinach 9.00—22.00

Jeżeli przyjdiesz raz, zawsze będziesz do nas wracał.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe „ARBA-S”

REDAKTOR DEPEZOWY PODAJE:

SPOSOB NA POCOPNE ROZWODY

Szef biura turystycznego w Agrigento na południu Włoch, święcie przekonany o zbawienym wpływie na ludzkie usposobienie jedynego w swoim rodzaju greckiego zespołu architektonicznego o charakterze religijnym, zaproponował trzydniowe wakacje gratis parom małżeńskim finalizującym postępowanie rozwodowe.

MASKI Z PODOBIZNA SADDAMA

Francuska firma w Saumur, działająca w okręgu znanym z uprawy winorośli na południowo-wschód od Paryża, przystąpiła do wytwarzania tysięcy masek z podobizną Saddama Husajna w nadziei, że znajdą one duży zbytny na rynku amerykańskim i gdzie indziej.

SZKODLIWA ROBOTA

Z 50 pracowników zatrudnionych do niedawna w KW PZPR w Chełmie, po jego likwidacji aż 18 znalazło się na rentach inwalidzkich. W wyniku badań weryfikacyjnych zarządzonej przez centralę ZUS i przeprowadzonej w Warszawie, tylko czterem osobom odebrano uprawnienia (3 z nich odwołały się do sądu), zaś dwóm obniżono grupę inwalidzką.

POWRÓT FRANKA

Na przełomie roku odbędzie się premiera musicalu Krzysztofa Gradzkiego i Andrzeja Korzyńskiego zatytułowanego „Hossa-bossa czyli powrót Franka Kimono”. Po sukcesach w dyskotekach niepokonany Franek podejmuje działalność gospodarczą, uruchamiając sieć kantorów wymiany walut.

W nowych rejonach - stare biurka

(Inf. wł.) W całym kraju tworzona jest administracja rejonowa. W Krakowskim urzędy rejonowe powstają w Krakowie, Myślenicach i Proszowicach. Czy nie jesteśmy przypadkiem świadkami narodzin nowej, biurokratycznej struktury? Zdaniem dyrektora Wydziału Organizacji i Nadzoru UW, w Krakowie Jerzego Millera nie ma takiego niebezpieczeństwa.

Nie ma też zbyt wielu chętnych do pracy w urzędzie — przeszkoda są niskie płace. Aby je podnieść trzeba zwalniać. Koło się zamyka. Aby zatrudnienie w rejonach nie było zbyt duże krakowski wojewoda skorzystał z możliwości przekazania niektórych kompetencji samorządowi.

Reorganizacja Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu zmniejszyła ilość wydziałów z 23 do 15. Tym samym zmalała ilość osób pełniących kierownicze funkcje. Przetyto zasada, iż nie będzie — jak do tej pory dwóch czy trzech zastępców — a tylko jeden.

Nie kupuj „dwusuwów“

Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej przypomina, że zgodnie z rozporządzeniem ministra — z 8 grudnia 1983 r. w sprawie warunków technicznych i badań pojazdów — obowiązuje w Polsce zakaz rejestracji samochodów wyposażonych w silnik dwusuwowy.

Na samochodowej giełdzie w Balicach

Wartburgi, dacie i... oszuści

(Inf. wł.) Na wczorajszej giełdzie samochodowej najwięcej było „wartburgów” (nowe wyceniano na 45 milionów złotych), „daci” (cena od 33 do 35 milionów zł) i... oszustów, którzy zachęcając do gry w „trzy karty” skutecznie ogrywali potencjalnych nabywców samochodów z gotówką.

Notowania walutowe

Firma Handlowa „Łodzińscy”
SZEWSKA 15, dolary: 9400 — 9500, marki: 5850 — 6050, bony: 9320 — 9430.
PSTROWSKIEGO 36, dolary: 9410 — 9530, marki: 5870 — 6090, bony: 9310 — 9450.

WISLNA 10, dolary: 9400 — 9500, marki: 5850 — 6050, bony: 9320 — 9430.
PSTROWSKIEGO 25, dolary: 9420 — 9540, marki: 5860 — 6050, bony: 9300 — 9450.

Urząd Rejonowy pracuje dla 15 gmin. Ze względu na zakres przyjmowanych zadań leso kierownictwo uważa, iż pracować tu powinno 95 osób. Etyaty dla UR przekazywane są z UM w Nowym Sączu, UW i 14 gmin.

W Tarnowskim w ostateczności zlokalizowano 4 rejonu — w Tarnowie, Bochni, Dąbrowie Tarnowskiej i Debicy; chociaż z ambicją zostania siedzibą rejonu nadal nie rezygnuje Brzesko.

Polityczny weekend w Gdańsku

...z Ronaldem Reaganem

W sobotę były prezydent Stanów Zjednoczonych Ronald Reagan przebywał w Gdańsku — na zaproszenie Lecha Wałęsy. Na placu Solidarności, przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej, gdzie wznosi się Pomnik Poległych Stoczniowców, goście powitani zostali przez Lecha i Danutę Wałęsów oraz tłumy gdańszczan.

...i z Manfredem Woernerem

15 bm. dwudniową wizytę w Gdańsku rozpoczął sekretarz generalny NATO Manfred Woerner. W siedzibie NSZZ „Solidarność” odbyło się jego spotkanie z Lechem Wałęsą. Po przeszło godzinnej rozmowie politycy powiedzieli: M. Woerner: Polskę czekają jeszcze trudne czasy, ale zasza już tak daleko, tak sobie radzi, że nie można pozwolić, by przegrała.

waniem rejonów nie jest jeszcze zakończonych, toteż informacje na ten temat także nie są ostateczne.

Na razie urzędy rejonowe w tym województwie dysponują 350 etatami, z czego najwięcej, bo 120, ma rejon tarnowski. Rejon otrzymali już 5 służbowych samochodów, będą miały ponadto komarki, teleksy. Zakłada się też, że w przyszłości skorzysta się z telefaksów i komputerów.

Wybory w Łużnej

Powtórka z czerwca

(Inf. wł.) W czerwcu Sąd Wojewódzki w Nowym Sączu orzekł o powtórzeniu wyborów w Okręgu Wyborczym nr 4 w Łużnej w woj. nowosądeckim. Wczoraj doszło do ponownego głosowania. Spośród dwóch kandydatów 308 wyborców wybrało ponownie zwycięzcę w majowych wyborach Józefa Kotowicza.

Ważne ogłoszenia

- SPRZEDAM wyrównarko-pio-wier-tarkę, 400 mm. Andrzej Klecia, Stróża 307, (warsztat stolarski), g-31011-prz
ROBURA Avio — kupię — Oferty 31334 „Prasa” Kraków, Wiślna 1, g-31186
BRIGADĘ do budowy — przyjmę, Tel. 34-5-97, wieczorem, g-31190

Pogoda

Jesień wyprzedziła kalendarz

Wprawdzie kalendarzowe lato kończy się dopiero za kilka dni — 23 września, ale pogodę mamy już jesienną, a w Tatrach nawet zimą. Na Kasprowym Wierchu pokrywa śnieżna wynosi 23 cm.

KRAJ sobota i niedziela ŚWIAT

- FORUM PRAWICY ZA MAZOWIECKIM. W związku z fundamentalnym dla funkcjonowania państwa problemem prezydentury, Forum Prawicy Demokratycznej oświadcza, iż kandydata w najbliższej mierze spełniającej wymogi, którym winno odpowiadać stanowisko głowy państwa — widzi w osobie Tadeusza Mazowieckiego, FPD gotowe jest do formalnego zgłoszenia tej kandydatury.
40. KONFERENCJA PUGWASH. Propozycje zawarcia międzynarodowej konwencji zakazującej brania zakładników zgłoszono w niedzielę, w pierwszym dniu 40. konferencji ruchu PUGWASH.
ZSRR UZNA IZRAEL? Prezydent Gorbaczow wyraził gotowość strony radzieckiej do bezwzględnego uznania Izraela w przypadku gdy zgodzi się on uczestniczyć w międzynarodowej konferencji, podczas której określone zostaną normy i reguły bezpieczeństwa i współpracy w regionie — oświadczył na konferencji prasowej w Moskwie minister spraw zagranicznych Włoch Gianni de Michelis.

KPN przed radziecką bazą

(Inf. wł.) Wczoraj w Czarnej Tarnowskiej tam bazy wojskowej Armii Radzieckiej, odbyła się kolejna manifestacja pod auspicjami Okręgu Tarnowskiego KPN. Była ona częścią ogólnopolskiej akcji zainicjowanej przez tę partię pod hasłem „Sowieci do domu”, będącą wyrazem żądań całkowitego wycofania z Polski wojsk radzieckich.

za zadanie czuwać nad przebiegiem likwidacji bazy, a także nadal utrzymywać łączność. Bazę w Czarnej określa się bowiem jako jeden z głównych węzłów łączności między właściwym dowództwem w Moskwie i stacjonującymi na terytorium NRD wojskami radzieckimi. Grupa ta pozostanie w woj. tarnowskim najprawdopodobniej do czasu wycofania żołnierzy AR z Niemiec Wschodnich.

Książka telefoniczno-adresowa BIZNES '91 woj. krakowskie, tarnowskie, nowosądeckie
Redakcja „Dziennika Polskiego”, ul. Wielopole 1, tel. 22-28-98, 21-37-76, w godz. 10-16.
Agencja Dziennikarska AS, ul. Zacisze 6, tel. 21-88-65, w godz. 10-16.

Lwów bez Lenina

MOSKWA (TASS). We Lwowie zdemontowano w piątek pomnik Lenina stojący w centrum miasta. Decyzję podjęto na nadzwyczajnej sesji Miejskiej Rady Deputowanych Ludowych. Władzom wykonawczym Lwowa polecono zagwarantować zachowanie pomnika w całości i przedstawić propozycje w sprawie nowego miejsca, gdzie można by go ustawić.

Ogłoszenia Ekspresowe
BOAZERIA — pawlaczę, szafy, montaż. Tel. 13-50-64, g-30977
MONTAŻ domofonów. Tel. 47-11-26, (10-12), g-31042
KUPIE duży dom, minimum 200 m2 powierzchni mieszkalnej lub zamieszkałą na niezależne po domu: 1 piętro, 120 m2, w Bronowicach. Oferty 30932 „Prasa” Kraków, Wiślna 2, g-30987
DOMOFONY — „Fonex”, 37-66-76, (7-9), 49-08-80, g-31104
DACIEJ 1981 — sprzedam. Tel. 34-54-25, g-30899
DLA Panów gimnastyka kształtująca sylwetkę i sprawność fizyczną — siłownia, sauna, masaże. Tel. 33-25-79, g-30987
PRZYJME malarzy. — Tel. 12-94-52, od 17 do 20, d-1071
POSZUKUJE do wynajęcia mieszkania z telefonem. Tel. 37-93-79, g-29124
AUSTRIA — firmowe zaproszenia celem uzyskania wizy handlowej. — Tel. 0-192 32-331-33, wewn. 262, g-31151
POSZUKUJE lokalu o pow. powyżej 100 m2 na produkcję elektroniczną. — Tel. 33-87-28, g-30902
LEKCJE języka niemieckiego. Tel. 22-91-85, g-30008-prz
DOMOFONY — montaż. Tel. grzeckonofony 66-07-94, godz. 9-10, 13-19, g-30564
PARKIET, mozaikę parkietową, boazerię, wykładziny podłogowe „Lentex” poleca sklep, ul. Zabłocie 37, tel. 43-74-28, g-30159

Ważne ogłoszenia

- SPRZEDAM wyrównarko-pio-wier-tarkę, 400 mm. Andrzej Klecia, Stróża 307, (warsztat stolarski), g-31011-prz
ROBURA Avio — kupię — Oferty 31334 „Prasa” Kraków, Wiślna 1, g-31186
BRIGADĘ do budowy — przyjmę, Tel. 34-5-97, wieczorem, g-31190
SPRZEDAM wystrzałkę aut. 76-52-22, wewn. 136, g-31267
POSZUKUJE odbiorców wyrobów z jeansu. Łódź, 43-72-00, wieczorem, g-31047
DO wynajęcia pokój. Ul. Okrzei 9, g-31186
SPRZEDAM Zaporosze 1988 — stan bardzo dobry. Tel. 31-84-73, g-31099
DO sprzedania garnitur w Nowej Hucie. Wiadomość: Centrum B 6/19, (19-10), g-31176
SPRZEDAM pustakł żużelobetonowy i kregi betonowe str. 800. — Tel. 37-42-30, g-31175
POSZUKUJE lokalu na sklep spożywczy. Jerzy Czuba — tel. grzeckonofony 76-10-97, g-31177
MURARZY, blacharzy, cieśli zatrudnię. Tel. 22-99-73, g-31148
KUPIE Flata 800. Witold Woźny, Tarnów, ul. Pilsudskiego 29, tel. 31-31-64, po 20, g-31151
MAŁŻENSTWO poszukuje mieszkania, okolice Śródmieścia. Tel. — 22-06-18, g-31118
SZNAUCERY szczepięta — sprzedam. 33-10-99, 74/7, g-31176
SEKRETARKE pilnie zatrudnię. — Wymagana znajomość języka angielskiego i niemieckiego oraz umiejętność pisania na maszynie. Korzystne warunki płacowe. Tel. 66-82-67 po 18, 33-97-84 godz. 8-16, X-203
RABKA! Dwupokojowe — sprzedam. Tel. 37-24-08, g-30997

Roman Dębecki

17 września 1939 roku

Agresja ze Wschodu

„Od godziny 3.00 w rejonie Podwoleczysk, Dziewicza, Trybuchowiec, Husiatynia i Załuczka jakieś nierozpoznane z powodu ciemności oddziały usiłują przekroczyć granicę sowiecką do Polski i w obecnej chwili trwa walka z oddziałami KOP”. Informację tę otrzymało Naczelne Dowództwo z dowództwa pułku Korpusu Ochrony Pogranicza w Horodence o godzinie 4.45 rano 17 września 1939 roku.

W dziesięć minut później do Kołomyi (gdzie mieściła się Kwatera Główna) dotarł telefonogram, który wyjaśniał sytuację: „O godzinie 4.20 w rejonie Podwoleczysk rozpoznano, że są to oddziały bolszewickie”.

Do ministra spraw zagranicznych Józefa Becka — przebywającego w Kutach — wiadomość o agresji radzieckiej dotarła wczesnym ranem 17 września o godzinie 6 rano p. Sędziowski z Gabinetu Ministra obudził mnie wiadomością, że wojska sowieckie na całej długości granicy weszły na terytorium polskie. KOP stawia opór w walkach odwrotowych. O tej porze Beck jeszcze nie wiedział, że nad ranem polski ambasador w Moskwie Konstanty Grzybowski wezwany został do radzieckiego MSZ (Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych), gdzie zastępca ministra Wiacesława Mołotowa — Władimir Potiomkin usiłował mu wręczyć notę uzasadniającą, z radzieckiego punktu widzenia, agresję na Polskę. Ambasador noty nie przyjął.

Zanim do akcji wkroczyli wojskowi, aby wypełnić wydane im rozkazy, swoją grę prowadzili dyplomaci. Decyzja o agresji radzieckiej na Polskę nie została podjęta w nocy z 16 na 17 września. Była konsekwencją podpisanego 23 sierpnia 1939 roku układu Ribbentrop — Mołotow, a ściślej — tajnego protokołu rozgraniczającego strefy wpływów „na wypadek terytorialno-politycznego przekształcenia terytoriów należących do państwa polskiego”. Protokół ten, do którego istnienia strona radziecka przyznała się dopiero niedawno, oznaczał de facto czwarty rozbiór Polski.

Zajęcie protokołu wynikało także — dla Związku Radzieckiego — konieczność agresji na Polskę w jakiś czas po ataku niemieckim. Nie można było przecież mieć strefy wpływów tylko na papierze, bez obecności tam swoich wojsk. Niemcy wiedząc o tej konieczności wielokrotnie przynaglały Moskwę do wystąpienia przeciwko Polsce. Już 3 września Ribbentrop depeszerował do niemieckiego ambasadora w Moskwie Schulenburga: „Zdecydowanie spodziewamy się pobić armię polską w ciągu paru tygodni. Terytorium ustalone w Moskwie zatrzymamy jako naszą strefę. Naturalnie, że będziemy prowadzić działania również w strefie należącej do Sowietów. Proszę przedyskutować z Mołotowem czy Sowiety nie uważają za wskazane we właściwym czasie ruszyć przeciw armii polskiej w strefie należącej do Rosji. To nie tylko nam ulży, ale będzie zgodne z naszą umową jak również w interesie Sowietów”.

9 września niemiecki ambasador mógł przekazać Ribbentropowi dobrą wiadomość: „Mołotow powiedział mi dziś (czyli 9 września — R.D.) o godzinie 15, że sowiecka akcja zbrojna nastąpi w ciągu kilku najbliższych dni”.

14 września kolejna depesza z Moskwy była jeszcze bardziej radosna dla niemieckiego ministra spraw zagranicznych: „Mołotow

polscy załamał się i nie daje znaku życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd przestały istnieć. Przez to samo traktaty zawarte pomiędzy ZSRR, a Polską przestały istnieć”.

Znając wcześniejsze ustalenia niemiecko-radzieckie oraz depesze Schulenburga łatwo można zrozumieć, że argumenty wysunięte w nocy służyły jedynie jako uzasadnienie decyzji, które podjęte były bez względu na rozwój wypadków. Trzeba też podkreślić, że 17 września Warszawa broniła się jeszcze i skapitulowała dopiero w 10 dni później, że w chwili wkroczenia Armii Czerwonej około połowy polskiego terytorium było całkowicie wolne od nieprzyjaciela, że walczyło jeszcze 25 polskich dywizji z 33 zmobilizowanych w chwili wybuchu wojny. O jakim więc rozkładzie państwa można mówić?



Na linii demarkacyjnej Niemcy żołnierze witały kwiatami sowieckich czołgistów. To zdjęcie jest po raz pierwszy publikowane w polskiej prasie.

dziś o godzinie 16 stwierdził, że Armia Czerwona osiągnęła stan gotowości wcześniej niż planowano. Dla politycznego umotywowania akcji (rozkład Polski i objęcie opieki nad «rosyjskimi» mniejszościami) byłoby sprawą największej wagi nie rozpoczynać działań zanim centrum rządowe Polski — Warszawa — nie padnie”.

I wreszcie depesza Schulenburga z 17 września: „Stalin przyjął mnie o godzinie 2 w nocy i oświadczył, że o godzinie 6 dnia 17.9. armia sowiecka przekroczy granicę sowiecką na linii Połock — Kamieniec Podolski”. Dopiero po uprzedzeniu niemieckiego sojusznika władze radzieckie wezwały polskiego ambasadora, aby wręczyć mu notę zawiadamiającą o agresji. Nota była zbiorem kłamstw i nieuzasadnionych oskarżeń. „Wojna niemiecko-polska — stwierdzali w niej władze radzieckie — wykąsała bankrutstwo wewnętrzne państwa polskiego. W ciągu dziesięciu dni operacji wojskowych Polska straciła swe tereny przemysłowe i centra umysłowe. Warszawa przestała istnieć jako stolica Polski. Rząd

Dokonując agresji na Polskę ZSRR pogwałcił aż sześć uprzednio zawartych umów, w tym traktat ryski podpisany w marcu 1921 roku i pakt o nieagresji podpisany z Polską w 1932 roku i przedłużony w 1934 roku do 31 grudnia 1945 roku.

„Widoczne było, że katastrofa jest nieunikniona — napisał o 17 września polski minister spraw zagranicznych Józef Beck w swych wspomnieniach. Na moje pytanie czy marszałek Smigły dysponuje jakimikolwiek siłami w Małopolsce Wschodniej, aby powstrzymać napór wojsk sowieckich otrzymałem odpowiedź, że poza KOP-em mogą znaleźć się tylko luźne bataliony marszowe, ale praktycznie opór jest bezmałowny. Marszałek wahał się jakiego wydać rozkazy wojsku co do walki z oddziałami sowieckimi. Skłonny był raczej do nieprzyjmowania walki. Prosiłem Marszałka, żeby myśleć o przyszłości przynajmniej «ostrzeżać plac». Odpowiedział, że udzieli KOP-owi odpowiednich instrukcji, a oddziałom armii wyda rozkaz, żeby reagowały czynnie w razie rozpo-

częcia walki przez wojska sowieckie”.

KOP spełnił swe zadanie. Jego możliwości były jednak bardzo ograniczone. Wystarczy powiedzieć, że 1412 kilometrowej granicy ze Związkiem Radzieckim przyszło bronić 26 batalionom Korpusu Ochrony Pogranicza. Efekt tej nierównej walki mógł być tylko jeden. Po zajęciu wschodnich terytoriów Polski przez Armię Czerwoną, po ustanowieniu tam w wyniku pseudoplebiscytu władzy radzieckiej żołnierze KOP zapłacili wysoką cenę za spełnienie wojskowego i patriotycznego obowiązku wobec ojczyzny — zostali aresztowani i w dużej części deportowani na Wschód do obozów pracy, skąd wielu z nich już nie wróciło.

KOP był specyficzną formacją. Utworzony w 1924 roku w celu obrony wschodniej granicy przed akcjami band napadających na polskie terytorium ze Związku Radzieckiego podlegał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Pierwsze odcinki graniczne zostały objęte przez brygady KOP-u już w listopadzie 1924 roku.

W wyniku agresji 17 września 1939 roku Związek Radziecki zajął terytorium państwa polskiego o powierzchni 201 tysięcy kilometrów kwadratowych, zamieszkałe przez około 13 mln ludności. Efektem agresji nie były jednak tylko straty terytorialne. Wraz z umocnieniem się na zajętych terenach władzy radzieckiej rozpoczęły się masowe aresztowania i deportacje. Deportacje ludności polskiej z terenów, które zajęła Armia Czerwona, odbywały się głównie w lutym, kwietniu, czerwcu 1940 roku oraz w czerwcu 1941 roku tuż przed niemieckim atakiem na ZSRR. Pierwszą masową deportacją w lutym 1940 roku objęta urzędników i pracowników państwowych z miast, a także właścicieli ziemskich i pracowników leśnictwa. W kwietniu tego samego roku wywieziono rodziny osób aresztowanych przez władze radzieckie, kupców i pracowników rolnych ze skonfiskowanych majątków ziemskich. W czerwcu 1940 roku deportowano uchodźców z centralnej i zachodniej Polski zbiegłych na tereny wschodnie, nauczycieli, drobnych kupców, inteligencję twórczą. W 1941 roku wywieziono osoby ze wszystkich grup, które wcześniej deportowano, a także więźniów i dzieci z sierociniec. W tej sytuacji — jak stwierdza autorzy opracowania „Polska Wschodnia” wydanego staraniem II Korpusu w Rzymie w 1945 roku: „W ciągu niespełna dwóch lat władania polskimi ziemiami wschodnimi przez okupanta sowieckiego co 20 obywatel Polski znalazł się wbrew swojej woli w Rosji Sowieckiej. Co 12 stały mieszkancie Polski Wschodniej, nie licząc wojskowych, został porwany z ziemi ojczystej i rzucony w tajgi Sybiru, piaski Kazachstanu, kopalnie Uralu, bądź w puszcze dzwiedzice dorzeczcy Pieczory i Dżwiny północnej na głód, poniewierkę, niewolę i śmierć”.

Innym razem każe mi uważać na dziennikarza, nieżyczliwie ustosunkowanego do polskiego rządu, oceniającego przedwojenną Polskę jako profaszyzowską, jako kraj prowadzący politykę prohitlerowską. Tych problemów mam się spodziewać w rozmowie i pytaniach, więc należy kontrolować dokładnie odpowiedź, nawet każde słowo.

Profesor zostawia mnie niekiedy sam na sam z rozmówcą, dodając wcześniej, że jako człowiek inteligentny będę wiedział, jak odpowiadać na pytania, czego w ogóle nie poruszać, a co podkreślać. Przypomina stale o „trudnej sytuacji polskiego rządu na wygnaniu”, atakowanego z różnych stron, wreszcie o konieczności „właściwego” informowania każdego z naszych „go-spodarzy”....

Zrozumiałem, że w Angers i w rozmowach z cudzoziemcami,

Stanisław M. Jankowski

Emisariusz „Witold” (9)

mam być propagandystą rządu i jego polityki. Jest wojna, więc nawet mi przez myśl nie przeszło wysuwanie zastrzeżeń.

— Panie profesorze — mówię — ja już wiem, na czym polega moja rola i zrobię wszystko, jak tylko będę umiał najlepiej....

Kot przychodzi na pierwsze spotkanie. Mało mówi albo wcale się nie odzywa. Ja wyjaśniam, odpowiadam na pytania, oczywiście po myśli ministra Kota, zgodnie z tym, co uzgodniłmsy. Po trzech, czterech spotkaniach, profesor już się nie pojawia; widać nabrał do mnie zaufania. Ale przed każdym spotkaniem omawia ze mną sylwetkę polityczną rozmówcy oraz podaje, co wyjaśnić i jakie tematy szczególnie akcentować (...)

Moje stosunki z profesorem zacieśniają się. Bardzo często jadamy razem lunch. W Angers ma on swoją ulubioną restaurację, dają nam na lunch osobny pokój i możemy spokojnie rozmawiać. Mam do profesora coraz większe zaufanie, on też nie ukrywa sympatii, choć lubi żartobliwie mi dokuczać „pilsudczyzna” i Beckiem „Rozmawiamy o wszystkim, nigdy jednak Kot nie wspomina, co będzie ze mną dalej i jak sobie powinienem wyobrażać przyszłość. Ja też nie zadaję pytań co do mojego powrotu....

Wracając kiedyś z restauracji do hotelu przypadkowo spotykam Jerzego Lerskiego, którego bezskutecznie szukałem we Lwowie kilka miesięcy wcześniej. Chce wiedzieć skąd się wzięłam w Angers, a że mam do Jurka zaufanie — informuję go, że przyjechałam z kraju jako kurier władz podziemnych.

— Mnie by taka praca nie odpowiadająca — krzywi się Lerski. — Ja lubię walczyć z otwartą przybrycią....

— Uważaj, Jerzy, co mówisz, To, co ja i inni robimy, jest również ważne, jak walka w szeregach....

— Tylko nie myśl, że ja się boję — wraca szybko Lerski, bo gdyby, ode mnie zażądano, też bym się zgodził....

Przy najbliższej okazji mówię Kotowi o Lerskim i rekomenduję go jako człowieka, który mógłby robić to samo co ja. Opowiadam o jego patriotyzmie, nie wianiam się z jakąś grupą czy stronnictwem politycznym, o działalności w „Straży Przedniej”. o naszej służbie wojskowej, podczas której spaliliśmy w sąsiednich łózkach; w ogóle wszystko, co tylko o przyjacielu można najlepszego powiedzieć.

— Nie ma żadnych wad? — udaje zdziwienie profesor. — Jakże on ma słabości, które go nie kwalifikują? Musi mieć jakieś, bo nie ma ludzi idealnych. Tylko mów uczciwie....

Zastanowiłem się chwilę i odpowiadam.

— On ma wady. Jest za szczery, wszystkim kawę na łąwę wyklada a tak nie można. Naturalnie nie powinno się kłamać ale nie trzeba każdemu człowie-

kowi mówić od razu całej prawdy. Po drugie Lerski jest narwany, że gdyby od niego zażądał, to on się takiej pracy podejmie, ale może odmówić, gdyby przyszło co do czego... Poza tym on ma kręćka....

— Kręćka — dziwi się Kot. — A cóż to znaczy?

— On ma kręćka na punkcie demokracji — tłumaczę — on każdą rozmowę zaczyna albo kończy kazaniem o demokracji. Jak się jego nie pomahuję, jak pójdzie do kraju i zacznie tam perorować o demokracji — to zantagonizuje pół Polski. Chyba, żeby pan profesor zakazał mu takich rozmo... Jerzy posłucha bo jest lojalny....

Kot zaczyna się śmiać na całą kawiarnię.

— To, co usłyszałem — powiada, poważniejąc — każe rządowi mieć zaufanie do takich jak wy obaj. Wydaje mi się jednak, że ten Lerski jest mądrzejszy i inteligentniejszy od pana.... Znowu się śmieje, więc ja się też, dla przyzwyczajenia, uśmiecham. Nie poczułem się wcale dotknięty, choć pomyślałem sobie, że ten mój kochany Kot to niekoniecznie wyrocznia delficka....

Zegnął się profesor mówi, że jak chce, to mogę powiedzieć o „tym Lerskim” także Mikołajczykowi.

— Tylko niech się pan na mnie nie powołuje — przypominam.

Już następnego dnia po tej rozmowie idę do Mikołajczyka. Słucha... i jak zawsze w czasie wojny nie mówi ani „tak” ani „nie”. Obiecuję tylko, że pomyśl...

Mijają następne dni. Jadamy z profesorem nadal w tej restauracji i któregoś dnia podczas lunchu Kot nagle pyta, czy ja znam Polskę? Naturalnie — odpowiadam — bo się w Polsce urodziłem i cały czas tam mieszkam, nie licząc wyjazdu na praktyki do Genewy czy Londynu.

(Dalszy ciąg jutro)

RIPOSTY

Turystyka... (dys)kwalifikowana

Od pewnego czasu nie wiad naszych sportowych sukcesów. Trafiają się czasem jak... ślepej kurze ziarenko. Tu jeszcze dźwięk, czy przedstawiciel mniej popularnej dyscypliny przewiezie brązowy, czy srebrny medal, tam jakiś piłkarz zakupiony zostanie przez niezbyt zasobny klub szwedzki, czy grecki. Ale o zwożeniu do kraju worów medali przez lekkoatletów, bokserów, czy kolarzy musimy chwilowo zapomnieć Sport przestał przyciągać młodzież tak jak dawniej, kiedy dawał start do życiowej kariery, wzbogacał zainteresowania, ułatwiał wyjazdy za szczerze zamkniętą granicą.

Teraz każdy ma równy start i wszystko zależy od jego inicjatywy. Otrzymał paszportu nie wiąże się z żadnymi przywilejami. Nie trzeba trudzić się na zielonej murawie, czy w hali sportowej wylewać zmuszenie potu, aby zapracować na nagrodę wystania nas za granicę!

Wystarczy wypełnić kwestionariusz paszportowy, dokonać przepisowych wpłat, złożyć dokumenty w odpowiednim biurze i po niedługim czasie mamy nieosiągalny kiedyś dokument w domu. A od tego już niemal jeden krok do realizacji marzeń kilku poprzednich pokoleń Polaków: wyjazdu za granicę!

W banalnie prosty sposób zmieniła się mentalność społeczeństwa, a przynajmniej pewnej jego części. W tym sporej grupy młodzieży, która nad niełatwą drogą do sportowego

sukcesu przedkłada teraz turystykę i to „kwalifikowaną”. Myślę tu o specyficznej turystyce między granicami państwa i czerpania z niej zysków.

Ta specyficzna turystyka była do niedawna tolerowana społecznie jako wyraz protestów przeciwko starym, postalinowskim zakazom. Z przymrużeniem oka przypatrywano się jej nawet za granicą. „Cóż biedni, uciskani Polacy próbują sobie dorobić do skromnego, rodzinnego budżetu, gdyż nie stać ich na wzięcie końca z końcem”. Kiedy jednak obalony został stary porządek, a część naszych turystów wyspecjalizowała się w handlu i przemyśle, wręcz opanowała wszelkie przejścia graniczne, rozległy się protesty: „Polacy zakłócają nam spokój, naruszają przepisy, zanieczyszczają miasta, powiększają bezrobocie, nawet tworzą gangi zbrodziejskie”.

Zamiast o sukcesach polskich sportowców w zagranicznej prasie pisze się teraz o występach turystów oraz tak zwanych zylantów. Pisze się i na ogół są to doniesienia uzasadnione, choć dotyczą przecież znikomego procentu ludzi wyjeżdżających z kraju. Tym smutniejsze, że nie możemy so-

bie z tym marginesem sami poradzić, zezwalając wszystkim, jak leci, na wyjazdy i wyrobienie jak najgorszego świadectwa o Polakach i Polsce za granicą. Jeśli my nie potrafimy oddzielić plew od ziarna, to nasi sąsiedzi nie mają na to ochoty i samyjąkają nam przed nosem granicę. Przed kilkoma dniami cierpliwość zabrało też Austriakom i jako ostatni wprowadzili wobec nas zakaz wjazdów bezdewizowych. Przyjeśliśmy to z oburzeniem, rewanchując się tym samym.

Minie pamiętam, aby w całym minionym czterdziestolecu Polacy dokonali tylu przestępstw i wykroczeń wobec przepisów austriackich, ilu w ostatnich kilkunastu miesiącach. Jeszcze na kilka dni przed wprowadzeniem wis wjazdowych, na czechosłowackiej granicy nad rzeką Lertną, specjalny pododdział panzergrenadierów dokonał nocnej akcji, której plonem — jak stwierdził reporterowi „Neus Kronen Zeitung” Michelowi Jeanne, porucznik Harald Hasenmayer — było zatrzymanych 51 osób usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę z towarami przemysłowymi. Mała pociecha, że nie byli to sami Polacy, że znajd-

wali się wśród nich Rumuni, a nawet Wietnamczycy. Jednak nasi krajanie tworzyli dwa potężne gangi, jeden przemyczał olbrzymią partię papierosów, a drugi ponoć nawet narkotyki. Natomiast na punktach granicznych w ciągu 3 dni od wprowadzenia wis wjazdowych, dochodziło do dantejskich scen. Nie wiem ile w tym prawdy, ale zjechało w tym czasie do Austrii blisko 70 tys. Polaków, z których spory procent stanowili nie turyści, a przemytnicy.

Restrykcje wizowe Austrii są bardzo przykre dla prawdziwego turysty, czy ludzi odwiedzających krewnych i znajomych. Ale kto wie czy nie uzasadnione? Natomiast rewanz przyniesie nam chyba więcej strat, niż zysków.

Należałoby zastanowić się co zrobić, jakie zastosować środki, aby ukrocić (dys)kwalifikowaną turystykę zagraniczną, która niczego dobrego naszymu krajowi nie przynosi, a jedynie stawia nas w oczach obcych w jak najgorszym świetle, rykoszetem trafia w tych, którzy nie uścisłamięją się z grupą przemytników, ani nawet z tymi, którzy zalegają zagranicę „pchle targi”, oferując nielegalnie przywieziony towar.

Im szybciej ukroćmy nielegalny proceder na naszych punktach granicznych, tym szybciej odzyskamy w oczach zagranicy prawdziwych turystów.

A obrażać się za restrykcje obcych możemy jedynie na siebie!

JAN FRANDOFERT

W 50. rocznicę Bitwy o Anglię

308 Krakowski Dywizjon Myśliwski

(Inf. wł.) W Londynie 15 września br. obchodzone uroczystości 50. rocznicę zwycięskiej Bitwy o Wielką Brytanię. Przed 50 laty, Niemcy rzuciły wszystkie swoje siły powietrzne, które miały rozgromić RAF i tym samym otworzyć drogę dla wojsk, które czekały na sygnał do inwazji.

W Bitwie o Wielką Brytanię trwającą od sierpnia do października 1940 r. uczestniczyli polscy piloci myśliwscy. W Polsce aktualnie mieszka 9 z nich. Najwyższy stopień — generalski — posiada Stanisław Skalski.

Mieszkający w Anglii lotnicy polscy mają swoje stowarzyszenie — Polish Air Force Association.

Natomiast w Polsce, Iowódca wojsk lotniczych — gen. bryg. pilot dr Jerzy Gotowała, zapewnił żyjących w kraju uczestników Bitwy o Wielką Brytanię, że będzie każdego roku spotykał się z nimi dowództwo wojsk lotniczych i klub choć nieliczny będzie czynnikiem bardzo ważnym w życiu powietrznych sił zbrojnych kraju.

Wśród dywizjonów myśliwskich Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii, które walczyły w drugiej wojnie światowej wysoko notowany był 308 Krakowski Dywizjon Myśliwski. 308 kra-

kowski dywizjon osiągnął gotowość bojową w Anglii w dniu 1 grudnia 1940 r. W sumie 220 pilotów krakowskiego dywizjonu wykonało w latach 1940—1945 8 tys. 812 lotów bojowych. Piloci Krakowskiego Dywizjonu Myśliwskiego zestrzelili 103 samoloty wroga. Z broni pokładowej i bombami dywizjon zniszczył też przeszło 600 różnych pojazdów nieprzyjaciela.

308 dywizjon zapłacił wysoką cenę. 37 pilotów dywizjonu poległo, do niewoli dostało się 14. Wielu zmarło z odniesionych ran. Łącznie straty dywizjonu wyniosły 69 ludzi. Piloci krakowscy uplasowali się w ilości zwycięstw powietrznych na drugim miejscu zaraz za dywizjonem 303. 303 dywizjon zestrzelił 205 samolotów wroga, 308 krakowski — 103 samoloty, 315 dębliński — 86, 306 toruński — 70.

308 Krakowski Dywizjon Myśliwski będzie miał poświęconą mu ksiązkę. Po uroczystościach w Londynie, przejeżdża do kraju jej autor, pilot tego dywizjonu mgr inż. Tadeusz Szlenker — uczestnik bitwy jaką 308 stoczył nad Gandawą. Spotka się w kraju z pilotami 308 krakowskiego dywizjonu. (W. Jarz.)

Kurator krakowskiego Kuratorium Oświaty i Wychowania mgr Jerzego Lackowskiego poprosiliśmy do Redakcji na dyżur telefoniczny poświęcony sytuacji krakowskiego szkolnictwa.

— Jakże sprawy dominowały w Pana rozmowach z Czytelnikami Dziennika?

— Poruszano najczęściej dwa tematy — nauki języków obcych i powrotu do szkół religii. Proponowano też utworzenie nowych szkół specjalizujących się w hotelarstwie czy też kształcących menadżerów. Niektórzy moi rozmówcy wyrażali obawy o to, że dyrektorzy szkół będą teraz mieli zbyt wiele swobody. Mówiono, że dyscyplina w szkołach jest fatalna. Pytano o regulamin matur.

— W nowym roku szkolnym wprowadzono do „podstawówek” obowiązek nauczania języka zachodniego, a wiadomo, że anglistów, germanistów czy romanistów poszukują nawet wyższe uczelnie. W jaki więc sposób szkoły mogą sprostać tym wymaganiom?

— W szkole, której nie uda się znaleźć odpowiedniego nauczyciela języka zachodniego, można uczyć np. rosyjskiego. Jeśli rodzicom bardzo zależy na językach zachodnich mogą sami podjąć starania o zatrudnienie nauczyciela np. dla jednej klasy.

Kuratorium, w miarę możliwości, może służyć szkołom pomocą w poszukiwaniu lingwistów. Możliwość ta są jednak skromne gdyż tych nauczycieli brakuje.

— I będzie brakować jeszcze długo?

— Dopóki nie wykształci się nowa kadra, m. in. z grona absolwentów Nauczycielskich Kolegiów Języków Obcych. W Kra-

Jaka szkoła?

Rozmowa z krakowskim kuratorem — JERZYM LACKOWSKIM

kwowie utworzono dwa takie kolegia: przy UJ — angielskie, przy WSP — francuskie. Może będzie też germańskie... Kolegia mają w przyszłości przyjmować więcej słuchaczy, a więc jest jakaś nadzieja. Oprócz tego uruchomiona zostanie szkoła lingwistki stosowanej.

— Religia w szkołach nadal budzi wiele emocji. Proszę więc wyjaśnić rodzicom raz jeszcze czy jest to przedmiot obowiązkowy?

— Decyzja, czy dziecko będzie chodziło na religię czy nie, należy do jego rodziców. Nie ma więc żadnego obowiązku. Mniejszości wyznaniowe też mogą mieć lekcje swojej religii w szkole. Ateiści natomiast mogą zorganizować dla swych dzieci w szkole np. lekcje etyki czy filozofii.

— Przeciwnicy wprowadzenia religii do szkół wskazują liczne salki katechetyczne, które będą teraz stały puste.

— Kościół udostępnia salki katechetyczne oświacie. Będą w nich mieć zajęcia np. dzieci z klas nauczania początkowego.

— Coraz więcej mówi się o roli rodziców w życiu szkoły. Działają oni dotychczas w komitetach rodzicielskich, komisjach oświatowych. Czy znajdują też swoje miejsce w mających powstać radach szkół?

— Ostateczny kształt rad szkół określony zostanie w nowej ustawie edukacyjnej, nad którą prace jeszcze trwają. W radach będą współpracować ze sobą uczniowie, rodzice i nauczyciele. Zajmą się oni między innymi o-

pinowaniu planu pracy szkoły, środków budżetowych, wnioskowaniem nagród dla nauczycieli, zajmą się opracowaniem statutu szkoły. Rady będą też mogły prowadzić działalność gospodarczą.

W szkołach podstawowych już teraz powoływać można fundacje, stowarzyszenia czy też podejmować wszelkie inne inicjatywy wspierające działalność oświatowo-wychowawczą.

Analogicznie do rad szkół, na poziomie województwa powstają ma Wojewódzka Rada Edukacyjna, w skład której wejdą przedstawiciele towarzystw oświatowych, eksperci, nauczyciele, uczniowie.

— Swego rodzaju nowością w szkołach są też autorskie programy nauczania...

— Programy autorskie opracowywane są przez nauczycieli, a zatwierdzane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Dotyczą całej szkoły, a nie tylko jednego nauczyciela czy wybranego przedmiotu. Autorskie programy realizują w Krakowie od 1 września br.: XII LO, II LO i III LO, Prywatne Liceum OO Pijarów i Liceum Ogólnokształcące w Wieliczce. W XII LO pewnym novum są indeksy dla uczniów, do których wpisuje się oceny prac pisemnych, zaliczenia wykładów monograficznych. Planuje się udostępnianie uczniom powielonych treści lekcji. Zmiana jest też zlikwidowanie profilowania od pierwszych klasy i przesunięcie go do klasy trzeciej.

Przez wprowadzenie nowych, autorskich programów nauczania, dąży się do ujawnienia naturalnych zdolności ucznia, przygotowanie młodego człowieka do życia w społeczeństwie demokratycznym i przekazywanie umiejętności dalszego uczenia się.

— Jakże, Pana zdaniem, są najmocniejsze i najsłabsze strony krakowskiego szkolnictwa?

— Najmocniejszą stroną jest stan kadry pedagogicznej. Mam na myśli poziom wykształcenia, efekty pracy, poziom nauczania. Jest to preżne, aktywne środowisko, przychylne zmianom, chętnie włączające się do różnych prac.

Rodzice uczniów też często wzmacniają oświatę swą pomocą. W Krakowie można się także pochwalić stanem komputeryzacji szkół.

Najsłabszą stroną naszego szkolnictwa jest baza lokalowa i brak środków finansowych. Najtrudniejsza obecnie kwestia to pieniądze dla oświaty.

— Czy uproszczony teraz system zarządzania oświatą ułatwi też zainteresowanym kontakt z Kuratorium?

— Oczywiście! Zniknęły przecież szczeble pośrednie. O sprawach szkół decydują: dyrektor, szkoła, kurator, minister. W krakowskim Kuratorium natomiast powstaje wydział organizacyjno-prawny, w którym załatwiane będą wszystkie interwencje.

— Życząc, aby tych ostatnich było jak najmniej — dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: DANUTA ORLEWSKA

OD RED.: Rozmowa z Kuratorem oczywiście nie wyczerpuje tematu. Bardziej szczegółowe omówienie zasygnalizowanych problemów krakowskiej oświaty będziemy Czytelnikom przekazywać w osobnych publikacjach.

L I S T Y

W tej rubryce przedstawiamy opinie naszych Czytelników, które mogą, lecz nie muszą być zbliżone z poglądami Redakcji.

Do informacji: „Wojskowe — w ręce cywilów”

Szanowany Panie Redaktorze!

Bardzo ucieszyło nas zainteresowanie, jakim po wielu latach milczenia zaszczycił Pan naszą jednostkę. W latach ubiegłych trudno było z różnych (przynajmniej) względów przebić się na Wasze łamy z informacjami o życiu i pracy naszego pułku.

Zawsze staliśmy na stanowisku — być może jest to cecha specyficzna tylko dla wojskowych — iż najlepsze informacje znajdując się u źródła, stąd też nasze, wybaczy Pan, spore zdziwienie brakiem Pańskiej obecności w pułku przed jej publikacją w „DP” nr 201 z dn. 30 sierpnia br. Korzystając z niej miałby Pan na pewno szersze spojrzenie na interesujący Pana problem. Przypuszczam, iż zamieszczony przez Pana zwroty: „samoloty tej jednostki całe lata pasty się na lotnisku”, „wożąc z lotniska na lotnisko teckę generała” można byłoby skonfrontować z dokumentami obrazującymi faktyczne zadania wykonywane przez nasz pułk. Pozwoli Pan, że wspomnę tylko o najbardziej spektakularnych — „akcja SERCE”, „akcja ARMENIA”, „akcja RUMUNIA”, pomijając codzienną, szarą działalność szkoleniową chociażby na rzecz PDSZ im. Gen. Sosabowskiego.

Mam nadzieję, iż powyższe uwagi nie zmienią pozytywnego stosunku Pana Redaktora do działalności naszej jednostki, a zobligują tylko i zachęcą do nawiazania z nami bliższego kontaktu przez kolejną, przypuszczam przychylną nam, jak dotychczas, publikację.

Łącząc wyrazy szacunku licząc na ustosunkowanie się Pana Redaktora do moich uwag.

Oficer prasowy 13 PLT
mjr MAREK MACZUGA

Oświadczenie Prezydium ZR NSZZ „S” Małopolska

W związku z błędnymi informacjami w prasie (np. „Dz.Pol.” nr 200 z dnia 29.08.90) oświadczamy że: Dr Wiktor Serda jest zatrudniony w ZRI — z racji swoich kwalifikacji — oddelegowany do pracy w Funduszu Gospodarczym NSZZ „Solidarność” sp. z o.o. w charakterze w-c prezesa.

Całkowicie niezależnie od pracy w ZRI i Funduszu, dr W. Serda został poproszony przez Krajową Komisję Porozumiewawczą „S” Igłopol o reprezentowanie ich interesów i z tej racji wszedł w skład Rady Nadzorczej spółki „Igłopol”. Jednocześnie stanowczo stwierdzamy, że ZR nigdy nie udzielał dr. W. Serdzie jakichkolwiek pełnomocnictw do występowania w imieniu ZR w sprawach Igłopolu.

PREZYDIUM ZR — MAŁOPOLSKA

W związku z wypowiedzią wojewody tarnowskiego J. Brzystronowskiego, zawartą w „Dzienniku Polskim” (nr 209) w art. pt. „Urząd nasz, ludzie wasi”, iż obsada stanowisk kierowniczych w Urzędzie Wojewódzkim była konsultowana z „Solidarnością”, członkowie Delegatury Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Małopolska w Tarnowie oświadczają, iż wojewoda J. Brzystronowski nie konsultował z nami żadnego z obsadzanych stanowisk kierowniczych w w/w urzędzie, ani z członkami Zarządu Regionu, z którymi takie konsultacje mogłyby się odbywać. Wyjątkiem w tej sprawie jest stanowisko dy-

rektora Wojewódzkiego Biura Pracy, które zgodnie z obowiązującymi przepisami, było z nami konsultowane. Obsady tego stanowiska dokonano zgodnie z naszą propozycją.

Przewodniczący Delegatury ZR w Tarnowie
ANDRZEJ OLEJNIK

Słowo od rzecznika

Powyższe oświadczenie wymaga krótkiego komentarza. Wymagając stała na stanowisku, że przedstawiciele władz samorządowych, państwowych czy innych (tzn. wojewodowie, prezydenci, burmistrzowie) choćby nawet byli ludźmi wywodzącymi się z kręgów „Solidarności” w swoich decyzjach pozostają niezawisli i powinni je podejmować całkowicie na własną odpowiedzialność. Stąd Związek nie uważa za konieczne, by decyzje te, z wyjątkiem zastrzeżonych prawem, miały być z nim konsultowane. Z tych samych powodów należy uznać za zbędne uzasadnienie lub obronę tych decyzji poprzez powoływanie się na rzekome lub rzeczywiste poparcie ich przez Związek.

Oświadczanie Delegatury w Tarnowie, jak wiem, nie ma również charakteru wartościującego, oznacza to, że odnosi się ono do stwierdzenia przedstawionego faktu, a intencją jego autorów nie było wyrażenie opinii ani krytycznych ani pozytywnych o samych decyzjach wojewody tarnowskiego, na ocenę których jest jeszcze za wcześnie.

MAREK CZERSKI

Kochane dotacje...

Autor zamieszczonej w „Dz.P.” informacji pt. „Teatr sam się nie wyżywi!” pisze m. in.: „Najdrożej w minionych miesiącach kosztowało wystawienie jednego spektaklu w Operze i Operetce (ok. 34 mln zł)”. I dalej: „Aby teatr mógł funkcjonować trzeba było jednak wyróżnić różnicę między wpływami a kosztami — dotacją. W ostatnim okresie najwyższe dopłaty — co zrozumiałe — miała Opera i Operetka, gdyż każdego widza dotowano sumą ponad 80 tysięcy złotych”.

Co do kosztów „wystawienia jednego spektaklu” autor miał niewątpliwie na myśli koszt przygotowania premiery i 34 miliony złotych nie stanowiły kwoty imponującej. Natomiast informacja o dotowaniu jednego widza kwotą 80 tys. zł zastanawia. Biorąc pod uwagę samą tylko Operetkę przy ul. Lubiej w Krakowie, która ma około tysiąca miejsc na widowni, otrzymujemy kwotę dopłaty do jednego przedstawienia: 80 tysięcy razy tysiąc, czyli 80 milionów zł, zaś przy 20 przedstawieniach w skali miesiąca otrzymujemy tylko w Operetce dopłatę jednego miliona 600 milionów złotych. Przeciwnie cena biletu w Operetce w lipcu br. wynosiła 2,5 tys. zł co daje „dochoń własny” w skali miesiąca ok. 50 milionów zł, oczywiście przy pełnej widowni co stanowi ok. 3 procent w stosunku do dotacji.

Uważam, iż dotacja jest tak duża, że Dyrekcja Teatru nawet nie warto zaprzatać sobie głowy aktualizacją cen biletów. (...)

Z poważaniem

mgr KAZIMIERZ WELMIŃSKI

Opracował: DANUTA ORLEWSKA

Wieczna warta generała Wieniawy



Generale, spoczywaj w spokoju niedaleko swego Komendanta”. W imieniu władz Krakowa głos zabrał wojewoda Tadeusz Piekarz, który powiedział m. in.: „Generale, przyjmuję Cię na wieczną wartę Kraków”.

Mjr Witold Kaczkowski, członek Komisji Głównej Związku Legionistów Polskich podziękował wszystkim inicjatorom i uczestnikom krakowskiego pogrzebu Generała. Podczas składania prochów do grobu, żołnierz 6 BDP im. Stanisława Sosabowskiego oddał salwę honorową.

Uroczystość zakończył Marsz Żałobny. Jako pierwsza wiązaną kwiatów na grobie złożyła córka generała Długoszowskiego-Wieniawy — Zuzanna z Długoszowskich-Vernon.

W pogrzebie uczestniczyli m. in.: przedstawiciel ministerstwa obrony narodowej, gen. dyw. Stanisław Fryn oraz szef WOW Zenon Bryk.

*

Wczoraj w krypcie Srebrnych Dzwonów na Wawelu legionieści oddali hołd pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Po mezy w kościele ojców Reformatorów nastąpiło odświeżenie i poświęcenie tablicy pamiątkowej w 70. rocznicę bitwy Warszawskiej i Niemeńskiej.

(Dokończenie ze str. 1)

łobna nad trumną Generała w Kwaterze Legionowej. W imieniu patronującego uroczystości marszałka Sejmu, Mikołaja Kozakiewicza głos zabrał poseł Ryszard Zieliński. Przypomniał on życiorys gen. Długoszowskiego i chlubną kartę Jego działań w obronie Ojczyzny. Zakończył takim oto podziwieniem: „Cześć Ci panie

Czy „Stalin” wygra wybory?

(Dokończenie ze str. 1)

przez znanego prawnika Zwiada Gamsachurdia, — Front Narodowy — pod przewodnictwem 60-letniego doktora filologii Nodara Natadze, Ogólnogruzińskiego Towarzystwo Świętego Ilji Prawiednego, Gruziński Związek Chrześcijańsko - Demokratyczny, Ogólnogruzińskie Towarzystwo Rustaweli, Partia „Zielonych” i inne.

Kampania przedwyborcza przebiega w atmosferze przestrzegania ducha i litery prawa, chociaż czasami dochodzi do pewnych spięć i nieporozumień. Między innymi, swoje niezadowole-

nie wyrazili liderzy organizacji politycznej „Stalin”, której początkowo odmówiono rejestracji. Interesujący jest motyw, z powodu którego komisja wyborcza starała się nie dopuścić do wyborów te organizacje. Jak czytamy w uzasadnieniu komisji, organizacja ta „realizuje program i działa zgodnie ze statutem innej partii — KPZR, oraz akceptuje wszystkie artykuły obecných konstytucji ZSRR i Gruzji”. Organizacja powstała w grudniu 1989 roku, dokładnie w dniu 110. rocznicy urodzin „ojca narodów”. W Gori, rodzinnym mieście Stalina, złożono oświadczenie, że nowa organizacja będzie bronić politycznej reputacji Stalina. Jej przywódcą — generał-lejtnant w stanie spoczynku, akademik Iraklij Dzoradzadze, zebrał wokół siebie niewielką grupkę zwolenników, wśród której są również przedstawiciele innych radzieckich republik. Wszyscy oni nadal znajdują się pod hipnozą stalinowskiej „wielkości” i zamierzają przywrócić mu dobre imię. W samej Gruzji Dzoradzadze bardzo rzadko spotyka się ze zrozumieniem, tak że nawet numer jego telefonu trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Po odrzuceniu organizacji „Stalin” przez komisję wyborczą, odwołała się ona do Sądu Najwyższego Gruzji, który dopuścił ją do udziału w wyborach. Czy „Stalin” może je wygrać? Szanse na to są więcej niż małe...
NODAR BROLADZE

Video-dyplomacja Busha

(Dokończenie ze str. 1)

ków do udawania się podczas weekendu do Arabii Saudyjskiej. Decyzje te określa się jako niemożliwa na razie do wyjaśnienia. Skorzystali z niej setki mieszkańców Kuwejtu, którzy udali się do sąsiedniej Arabii Saudyjskiej. Jeden z uchodźców poinformował agencję Reutersa, że żołnierze iraccy konfiskowali

paszporty, dowody osobiste i dokumenty samochodowe Kuwejczyków, opuszczających kraj.

Telewizja iracka nadała nastranne na wideokasie przemówienie George’a Busha do narodu irackiego. Prezydent USA powiedział m. in., że Irak popełnił błąd napadając na Kuwejt, określił akcje Bagdadu jako „potworna”. Wskazał na olbrzymie straty, jakie Irak ponosi na skutek ONZ-owskiego embarga. Według Busha wynoszą one 20 mld dol. dziennie. Przed wystąpieniem Busha w Bagdadzie i innych miastach irackich odbyły się wielotysięczne manifestacje na znak poparcia dla Saddama Husajna. Zaraz po przemówieniu rzecznik władz irackich oświadczył, że Bush pragnie być „dyktatorem całego świata”.

16 bm. minister spraw zagranicznych RP wyraził stanowczy protest przeciwko dalszemu naruszaniu prawa międzynarodowego przez organy Iraku w Kuwejcie, tym razem poprzez naruszenie netykalności francuskiego dyplomaty, pozbawienie wolności innych osób przebywających w ambasadzie francuskiej oraz naruszenie netykalności pomieszczeń zajmowanych przez misje dyplomatyczne Belgii, Francji, Holandii i Kanady. Minister spraw zagranicznych RP podkreślił potrzebę solidarności międzynarodowej w domaganiu się powrotu do rządów prawa.

Hejnał Mariacki w ONZ

Tegoroczne wakacje Zespołu Pieśni i Tańca „KRAKOWIACY” upłynęły pod znakiem licznych imprez zarówno krajowych jak i zagranicznych. Na zaproszenie prezydenta Genewy zespół (w dniach 5—15 sierpnia) uczestniczył w międzynarodowym święcie tego miasta — „FETES DE GENEVE ’90, „KRAKOWIACY” przedstawił specjalnie przygotowany program, na który składały się suity: rzeszowska, sądecka, żywiecka, lubelska, łowicka, i krakowska, z ląkoniem, kosynierami i Hejnałem Mariackim. Ten ostatni zabrzmiał w Pałacu Narodów, genewskiej siedziby ONZ, którą zespół odwiedził. Było to już 59 tournée zagraniczne „KRAKOWIACÓW”.

Obecnie trwa nabór nowych członków do Zespołu. Informacje w biurze Zespołu w Krakowie, ulica Meiselsa 18 — tel. 66-26-45. (aga)

Trzysta złotych za pistolet

(Dokończenie ze str. 1)

w porównaniu z bronią myśliwską (pozwolen na nią wydano ponad 2 tys.), pistolety to margines. Zdaniem podinspektora Sliwy nie jest to sprawa, która spędza sen z oczu krakowskiej policji.

W Krakowie broń krótka można było otrzymać na podstawie zezwoleń wydawanych przez komendanta wojewódzkiego milicji a później szefa WUSW, po złożeniu stosownych oświadczeń o potrzebie jej posiadania, „sprawdzeniu” wnioskodawcy oraz sposobu zabezpieczenia broni. Do dzisiaj tego rodzaju praktyka w świetle przepisów prawnych teoretycznie — jest możliwa. Nie ma żadnych formalnych przeciwwskazań, aby obywatel zwrócił się o pozwolenie na broń krótka i jej dzierżawę. Każdy kto otrzymywał stosowne zezwolenie, dostawał od milicji także pistolet. Opłata dzierżawy broni wynosiła i do dzisiaj wynosi jedynie 300 złotych, rocznie.

Wprawdzie — co z naciskiem podkreśla podinspektor Sliwa — posiadanie przez 26 obywateli broni trudno nazwać problemem, zgodnie z decyzją komendanta głównego policji, inspektora Leszka Lamparskiego, w całym kraju przeprowadzana jest rewidy-

kacja broni krótkiej. Broń ta odbierana jest powszechnie od wszystkich, którym została ona w latach poprzednich wydana. Także w Krakowie.

W tym miejscu należy podkreślić, że w przeciągu 33 lat, kiedy broń palna była „przydzielana” niektórym obywatelom naszego miasta, nie było ani jednego przypadku jej użycia.

Spółród 26 osób będących w posiadaniu broni większość to byli funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej (komendanci wojewódzcy, ich zastępcy, naczelnicy itp.) a także funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Oprócz nich bronią dysponowały osoby, które w przeszłości pełniły funkcje państwowe (dwóch byłych ministrów), pracownicy nauki (AGH, Akademii Medycznej) i PAN) oraz działacze partyjni (jeden był sekretarzem KW PZPR i były naczelny redaktor „Gazety Krakowskiej”).

Jak do tej pory na wezwanie policji broń oddało 13 osób. Trzy osoby odwołały się od decyzji. Jak nam powiedział podinspektor Zenon Sliwa odwołania te jednak potraktowano negatywnie i prawdopodobnie jeszcze do końca tego miesiąca wszystkie pistolety będące w prywatnych rękach znajdą się w magazynach policji. (jur)

Weneckie „Lwy”

RZYM (PAP). Ku zaskoczeniu publiczności i krytyków, słowna nagroda „Złotego Lwa” na zakończonym w Wenecji 47 Międzynarodowym Festiwalu Filmowym otrzymał amerykański obraz pt. „Rosenkrantz i Guildenstern nie żyją” w reżyserii Ameliki Toma Stopparda, oparty na jego sztuce teatralnej, zamisłowanej przez duopolanym postaciami z „Hamleta”. Natomiast film, który najbardziej podobał się publiczności — „Ci święci chłopcy” („Good fellows”) amerykańskiego reżysera Martina Scorsese zdobył „Srebrnego Lwa”. „Srebrnego Lwa” przyznano również za najlepszy scenariusz filmowemu duńskiemu „Syrp” w reżyserii Ete Rezling.

Fundacja Księdza Jerzego

(Inf. w.) Rok temu do rejestru fundacji w Warszawie wpisano Fundację Obrony Życia im. Księdza Jerzego Popiełuszki. Ruch obrony życia, któremu patronował Ksiądz Jerzy, narodził się przed laty. Młodzi ludzie pomagali innym młodym, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji, dziewczynom, które rodziły nieślubne dzieci, kalekom, ludziom uzależnionym od rozmaitych nalogów. Teraz, gdy ruch przyjął ramy organizacyjne, myśli się m. in. o budowie osiedla integracyjnego, w którym zamieszkałby obok siebie chorzy i zdrowi Ksiądz Józef Strzyński z warszawskiej parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny, in-

cjaor przedsięwzięcia, uzyskał już od władz stolicy teren pod budowę. Osiedle będzie wzorowane na już istniejących za granicą. Okazało się, że takie wspólne przebywanie ludzi zdrowych i chorych jest doskonałą terapią i dla jednych i dla drugich.

Ksiądz Józef udowadnia to na przykładzie corocznych wyjazdów ludzi zaangażowanych w Fundację na letnie obozy w okolicy Suwałk. Jest coś niezwykle humanitarnego, wzniosłego i wzruszającego w tym, że młodzi ludzie, a nawet 11-letnie, 12-letnie dzieci, opiekują się z prawdziwym poświęceniem dorosłymi, chorymi na stwardnienie rozsiane czy inne choroby powodujące nieodwracalne kalectwo.

Fundacja działa dopiero rok, stan jej konta nie jest imponujący. Wszystkim, którzy chcieliby je zasilić podajemy numer: Fundacja Obrony Życia im. Księdza Jerzego Popiełuszki — 370031-39228-132-3 PBK IX Oddział Warszawa. (g)

PRZEPRASZAMY

W opublikowanej 8 września br. na naszych łamach rozmowie pt. „Komputeryzacja: iluzje i rzeczywistość” błędnie podaliśmy nazwisko naszego rozmówcy, Sławomira Rzemka. Zainteresowanego i Czytelników — przepraszamy.

KRONIKA KRAKOWSKA

Kuratorium dofinansuje ale... jak dostanie pieniądze

Coraz mniej uczniów stać na szkolny obiad

Polowę września mamy za sobą. Większość szkół uporządkowała już organizację nowego roku — dograła rozkład lekcji, uruchomiła świetlice i stołówki. Dla wielu pracujących rodziców najwygodniejszym rozwiązaniem byłoby wykupienie dziecka obiadem w szkole. Czy jednak wszystkich zainteresowanych będzie obecnie na to stać? Jak jest to wydatkiem? Co z dziećmi z rodzin w trudnej sytuacji materialnej, które często na ciepły posiłek w domu nie mogą liczyć?

W Szkole Podst. nr 51 na os. Handlowym przed wakacjami obiad kosztował 2 tys. zł. Obecnie cena — ze względu na podwyżki cen żywności — podniesiono do 2,5 tys. zł, a więc nie tak znacznie. Nowa cena tytułem próby obowiązująca ma tylko przez miesiąc; jeśli uda się w tej kwocie zmieścić — stawka zostanie utrzymana. Z obiadów korzystają obecnie ok. 330-350 uczniów, w tym 210 z klas sportowych, a więc tych, którym oświata pokrywa 25 proc. wartości obiadów (płaca o 625 zł za jeden posiłek mniej). Według listy sporządzonej przez szkolnego pedagoga 37 uczniów z uboższych rodzin otrzyma dofinansowanie do obiadów. W zależności od sytuacji finansowej rodziców zniżka wynosić może od 25 do 100 proc.

Szk. Podst. 19 przy ul. Senatorskiej, również podniosła stawkę o 500 zł, z tym, że tu wynosi ona obecnie 3 tys. zł. (Przed wakacjami było 2,5 tys.). Obiady jeść będzie ok. 100 uczniów. W ubiegłym roku szkolnym — dzięki dofinansowaniu z budżetu dzielnicy, zakładu opiekuńczego PCK oraz od osób prywatnych — szkoła była w stanie zapewnić posiłki po ulgowej cenie dla wszystkich, którzy tego potrzebowali. Teraz pan dyrektor liczy również na zakład opiekuń-

czy, a także — Komitet Rodzicielski, który prawdopodobnie przekaże część swych środków na ten cel.

W Szkole Podst. nr 40 przy ul. Pszczyńskiej w ub. roku korzystało ze stołówki ok. 80 osób, teraz zgłosiło się mniej. Być może chętnych odstrasza proponowana cena — 3,5 tys. zł za obiad. Szkoła chciała zamiast pełnych obiadów przyrządzać tańsze posiłki jednodaniowe, na to z kolei rodzice się nie zgodzili.

W Liceum Ogólnokształcącym nr 1, pl. Na Groblach stawkę skalkulowano na 4 tys. zł i na obiady w szkole zdecydowało się ok. 200 uczniów. Wiadomo, że w szkole średniej porcje obiadowe są większe niż w podstawowej, zrozumiałe więc, że i cena musi być wyższa.

Stołówka IX LO przy ul. Bożańska przed wakacjami serwowała swym uczniom obiady jedne z najtańszych, bo po 2 tys. zł. Teraz cenę podniesiono na 3,5 tysiąca. Dyrekcja twierdzi, że przy dobrym gospodarowaniu w kuchni można się w tej stawce bez trudu zmieścić. Komitet Rodzicielski pokryje koszt 20. obiadów dla uczniów w ciężkiej sytuacji materialnej.

Zespół Szkół Mechanicznych nr 1 przy al. Mickiewicza ma stołówkę, ale — jak dowiedzieliśmy się od dyrektora — nie podlega ona szkole lecz bezpośrednio Kuratorium. Szkoła nie jest nam więc w stanie wyjaśnić, dlaczego za obiad uczeń musi płacić tu aż 5200 zł (nauczyciele pokrywają tylko koszt surowca, więc ich obiad kosztuje tylko 3300 zł).

Jak zorientowaliśmy się w trakcie rozmów, nie we wszystkich szkołach pedagodzy mają rozeznanie, jaka część uczniów kwalifikuje się do korzystania z bezpłatnych i zniżkowych obiadów. Nie wszędzie też ustalono, skąd wziąć środki na ten cel. Nie wszyscy wiedzą, że można o nie wystąpić np. do PCK.

Kuratorium nie wie jeszcze, ile środków z Funduszu Przeciwdziałania Alkoholizmowi i Funduszu Zapobiegania Narkomanii (wykorzystanych w części właśnie na dożywianie dzieci z rodzin zagrożonych) otrzyma na ten cel. Na razie dysponuje jedynie niewielką rezerwą pozostałą sprzed wakacji. Zazwyczaj część pieniędzy na dofinansowanie obiadów przeznaczają również budżety terenowe; teraz, gdy muszą się w dzielnicowych kiesach znaleźć pieniądze na płacę dla nauczycieli (dopiero od stycznia przejmie to sprawę Ministerstwo Edukacji Narodowej), na obiady dla uczniów prawdopodobnie już nie wystarczy. (wes)

Dziś w Krakowie

Niepodległościowy Sojusz Małopolski zaprasza krakowian o godz. 17 do kościoła OO. Kapucynów przy ul. Loretańskiej na mszę św. „za spokojny dusz obrońców Kresów Wschodnich”, a po mszy — ok. 18.30 na uroczystość złożenia kwiatów pod Grobem Nieznanego Żołnierza, odbywające się w rocznicę napaści sowieckiej na Polskę.

Osiedlowy Komitet Obywatelski „Solidarność” na os. Oficerskim zaprasza mieszkańców tego rejonu o godz. 18.30 do sali widowiskowej przy ul. Zaleskiego 23 na otwartą dyskusję nad przyszłością ruchu obywatelskiego na osiedlu.

17 BM. ZEBRANIE ZAŁOZYCIELSKIE KLUBU

Rowerzyści łączą się. Wprawdzie rowery do tanich dziś nie należą, ale są obecnie znacznie bardziej dostępne, a ponadto ta inwestycja jest „na dłużej”. Jak się dowiedzieliśmy wszystkich miłośników jednośladów zaprasza w poniedziałek do siedziby ZK Ligii Ochrony Przyrody — wiceprezes Anzelm Wilk. O godzinie 17 przy ul. Krakusa 8 rozpocznie się zebranie, którego celem jest powołanie Krakowskiego Klubu Rowerowego.

Jednym z jego podstawowych celów ma być działanie na rzecz stworzenia w Krakowie sieci dróg rowerowych — o co ekolodzy upominają się bezskutecznie od wielu lat. (J.Sw.)

Zapewnili dzieciom beztroskie wakacje

168 dzieci z niepełnych i wielodzietnych rodzin z Podgórzka wyjechało w sierpniu do Jabłonki na koloniję zorganizowaną przez Ośrodek Pomocy Społecznej tej dzielnicy.

Zapewnienie im tych beztroskich wakacji byłoby niemożliwe, gdyby nie pomoc finansowa, darowizny oraz nieodpłatne świadczenia usług ze strony wielu instytucji. Organizatorzy za naszym pośrednictwem pragnęli serdecznie podziękować wszystkim ofiarodawcom, szczególnie: Wydziałowi Charytatywnemu Kurii Metropolitalnej, podgórkim „Spółem”, p. Ewie Laskowskiej, „Arpisiowi”, sp-ni „Cominex”, Krakowskim Zakładem Mięsnym, sp-ni „Poligraf”, Centrum Naukowo-Produkcyjnym „Unitra-Telpod”. Przedsiębiorstwu Wierceń Geologicznych i Hydrogeologicznych oraz „Orbisowi”. (i)

Z kroniki wypadków

W sobotę na ul. Zakopiańskiej kierujący „fiatem 126” zderzył się z autobusem „sanos”. W wyniku wypadku urazu głowy doznał kierowca „fiata” Andrzej P. 1. 19 oraz Małgorzata P. 1. 11, zam. Trzemeszka 253. Na ul. Zamojskiej kierujący motorem potrafił pisać Marię Z. 1. 65, zam. Zamojskiego 82, która doznała złamania ręki oraz ogólnych potłuczeń.

W niedzielę w miejscowości Suchoraba kierujący „polonezem” Andrzej M. 1. 24, zam. Cichawa 122 stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. W wyniku wypadku doznał urazu głowy oraz ogólnych obrażeń.

Radio Kraków

16 Co niesie dzień — Wydarzenia. 17 Stare nuty, stare słowa. 17.30 Kraków i świat — prowadzi Elżbieta Konieczna. 18.45 Krakowska powieść radiowa — „Pamiętnik przetrwania”. 19-22 Studio na Szlaku — prowadzi Dobrosław Rodziewicz.

1990 WRZESIEŃ
Poniedziałek
17
Justyna
jutro
Ireny

wych oraz zaostrzenie stanów reumatycznych.

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIKI!

Widzialność dobra, nawierzchnie dróg lokalnie okresowo mokre.

Sytuacja biometeorologiczna spowoduje utrzymywanie się infekcji dróg oddechowych oraz zaostrzenie stanów reumatycznych.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 — tel 22-23-71. Długa 88 — tel 33-42-90. Krakowska 1 — tel 22-19-98. Pstrawskiego 94 — tel 66-69-50. Kozłowska — tel 55-51-87. Kazimierza Wielkiego — tel 37-44-01. Centrum C bl. 6 — tel 44-17-19. Centrum A bl. 3 — tel 44-17-36. Skawina, Ogrody 101, Myślenice, Żeromskiego 10.

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny w godz. 8-15. Po godz. 15 informacji udziela apteki dyżurne.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Lazarza 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewoźni 22-29-99 centrala 22-36-00. Lotnicka Balcie: 11-19-99. Rynek Podgórski: 66-69-99. Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza: Piastowska 32: 33-39-99, alarmowy: 33-39-80. Białoprądnicka 8: 34-39-99. Skawina: 999 76-14-44. Prokocim: Feligi 55-59-99. Wieliczka: 78-12-89. Alarmowy: 999 Myślenice: 999 Krzeszowice: 99 206-20. Proszowice: 9 Jerzmanowice: 384 43. Niepołomice: 198, 21-02-00. Iwanowice: 99.

SZPITALA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Prądnicka 35, CHIRURGII DZIECI, LARYNGOLOGICZNY — Nowa Huta, OKULISTYCZNY — Witkowiec, UROLOGICZNY — Grzegorzeczka 18, MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg. rejonizacji.

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 — czynny w godz. 14-18. TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16-22.

MĘDZIEZOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz. 14-19.

TELEFON INF. INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10-11.

BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (Grodzka 65): 22-53-44 wewn. 24 — czynny w godz. 12-16.

OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11 — czynny w godz. 15-17.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9-21.30.

Teatry

STU — 19.15 i 21: „Powrót pana Cogito”. SCENA OPEROWA (Lubicz 48) — 11: „Straszny dwór”. TEATR SYTUACJI (Rynek Gł. 7) — 19.30: „Pięćdziesiątka” (gościnny występ Teatru Podwójnej Orientacji).

Kino

APOLLO: „Cocktail” (USA 15.1) — 16, 18, 20. KIJÓW: „Robocop I” (USA 15.1) — 13.30, 15.45, 18, 20.15. KULTURA: „Comando” (USA 15.1) — 10, 12, „Rykoszeł” (USA 18.1) — 14, „Malone” (USA 18.1) — 16, 20.18, „Misja” (USA 18.1) — MIKRO: „Seks, kłamstwa i kasety



MEDYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE

Rynek Główny 34, tel. 21-70-21 oraz ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66 (godz. 9-20)

- między innymi:
- USG, gastroskopia, rektoskopia, EKG
 - konsultacje specjalistów
 - kardiolog, gastrolog, onkolog, urolog, okulista, neurolog, laryngolog
 - stomatologia, chirurgia, rehabilitacja, ginekologia i położnictwo
- DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY:
- narządów jamy brzusznej (wątroby, pęcherzyka, trzustki, nerek) i przewodu pokarmowego (przełyku, żołądka, dwunastnicy i jelita grubego)
 - płuc, serca, naczyń, naciśnienia
 - profilaktyka i leczenie nowotworów (także piersi), chirurgia plastyczna
 - bóle głowy, kręgosłupa, stawów, stany pourazowe, fizjoterapia
 - antykoncepcja, andrologia

GABINET leczenia bólu i akupunktury. Kraków, Gołaśka 1, telefon 55-52-48. g-12700

GABINET Chirurgii Stomatologicznej, zabieg w znieczuleniu ogólnym (narkoza). Kraków, ul. Dietla 49, tel. 22-98-17, wtorek, piątek (16-18) g-20242

GABINET PSYCHOLOGICZNY: od zwyrodnienia od palenia, nerwica, badania poziomu inteligencji. Leczenie hipnozą dr. Kazimierz Sedlak, tel. 21-22-08. g-14653

WIZYTY domowe — chirurg naczyń. Pon.—piątek, 47-59-53, g-30098

video” (USA 18.1) — 16, 18, 20, PASAŻ: „Matador” (hiszp. 18.1) — 8.30, 19, „Predator-Drapieżca” (USA 15.1) — 10.30, 15, „Cohen i Tate” (USA 18.1) — 12.30, 17, ŚWIATOWID: „Batman” (USA 12.1) — 15.45, 18, 20.15, SWIT: „Bogowie są szaleni” (USA 12.1 cz. II) — 16, „Lody na patyku” (USA 15.1) — 18, „Upiór w operze” (USA 18.1) — 19.30, UCIECHA: „Nic nie widziałem, nic nie słyszałem” (USA 12.1) — 16, 18, „Zmowa milczenia” (USA 15.1) — 20, WANDA: „Akademia policyjna 5” (USA 15.1) — 16, „Rain man” (USA 15.1) — 18, „Zabójca broń 2” (USA 15.1) — 20.15, WARSZAWA: „Supergłina Robocop I” (USA 15.1) — 16, „Parazytowanie dranie” (USA 15.1) — 18, „Krwawy sport” (USA 15.1) — 20, WOLNOŚĆ: „Batman” (USA 12.1) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, ZWIĄZKOWIEC: „Comando” (USA 15.1) — 16.30, „Hell Camp” (USA 15.1) — 18.15.

Telewizja

PROGRAM I

13.30 Telewizja edukacyjna — Spółkama z literaturą, kl. 5 14.05 Agroszkola 14.30 Język francuski (3) 15.00 Szam — nowe generacje 15.25 Uniwersytet nauczycielski 16.00 Wiadomości; 16.10 „Video — Top” 16.20 „Luz” 17.15 Teleexpress 17.30 „10 minut” 17.45 Sensacje XX wieku 18.10 „Wicher czasów” (11 — ost.) 19.00 „Plus — minus” 19.15 „Bolek i Lolek” 19.30 Wiadomości; 20.05 Teatr telewizyjny, nasza klasyka, Aleksander Fredro „Damy i huzary” (1973 r.), reż. Olga Lipińska 21.40 W Sejmie i Senacie 22.10 Wizyta Lecha Wałęsy we Włoszech 22.40 Kolobrzeg ’90. — Kabaret, cz. 2 23.15 Wiadomości

PROGRAM II

15.05 Sport 15.30 „Capital City” (12) 16.20 „Widziane z Gdańska” 16.45 „Ojczyzna — polszczyzna” 17.00 „Najwspanialszy dar” — film USA 18.00 Kronika 18.30 Przegląd PKF 19.00, Płkink story — rep. 19.30 W Dusznikach Zdroju ’90 20.00 Auto-Moto Fan Club 20.30 O archiwum telewizyjnym 21.00 Byłam więzienniczką NKWD — rep. 21.15 Rozmowy o cierpieniu 21.30 Panorama dnia 21.45 Sport 21.55 „Capital City” (12) 22.45 Studio A. Munka 23.45 Komentarz dnia

RAI UNO

7.00 Magazyn poranny. 10.15 „Santa Barbara” — serial. 11.00 „Powrót mistrza” — film fab. 11.55 Prognoza pogody. 12.00 Dziennik. 13.00 Alfred Hitchcock przedstawia... 13.30 Dziennik. 14.00 Żegnaj fortunę. 14.15 Świat Quark. 15.30 Sport. 16.00 Program dla dzieci. 17.30 Giuseppe Verdi. 18.05 „Serca nie starzeją się” — serial. 18.45 „Santa Barbara” — serial. 19.40 Almanach. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Dziennik. 20.40 „Vincent i Theo” — film fab. 22.25 Dziennik. 22.35 Nowe filmy kinowe. 22.45 Opera „La scala di seta”. 0.30 Dziennik.

Radio Małopolska FUN

UKF 70,06 MHz

Całodobowy program RMF, UKF 70,06 MHz (telefon dla słuchaczy: 21-68-21). 5.45-0.45 Serwis informacyjny w języku polskim (co godzinie). 19.00 Dziennik Sekcji Polskiej BBC 21.45 Serwis informacji dla biznesmenów. 22.00 World Service BBC.

Na Rynku Głównym - na ludowo



Fot.: Michał Kaszowski

Przez dwa dni na krakowskim Rynku rozbrzmiewała ludowa muzyka, a w ustawionych tu chatkach regionalnych oraz stoiskach krakowianie i licznie przybyli goście mogli nabyć wszystko, co wy-

chodzi spod rąk ludowych twórców i z warsztatów spółdzielni rzemiosła artystycznego.

Specjalnie na Targi spółdzielni rękodzieła artystycznego i ludowego oraz krakowska Izba Rzemieślnicza przygotowały ofertę wartości 4,5 mld zł. W sobotę i niedzielę czynne były również sklepy cepeliowskie, w których oprócz sprzedawczy trwały również wystawy prezentujące oferty poszczególnych dostawców. Były więc meble i koronki z Poznania, tkaniny obiciowe oparte m. in. na wzorach muzealnych z Łodzi, rzeźby i wędziane biżuteria z Podhala, kamionki z Bolesławca i ręcznie tkane sejpaki z Biłogostoku.

Najtańsze — bo już od kilkuset złotych wzięły — były kwiaty, kogutki itp. z darwinie malowanych wiórek drzewnych, serduszka z piernika, drewniane fujarki i... „śledzie” do namiotu (80 zł za matę i 100 zł za większy). Najdroższe — komplety mebli ludowych lub w stylu Ludwika XVI, haftowane obrusy i komplety pościeli oraz ręcznie malowane serwisy obiadowe. Największym powodzeniem cieszyły się komplety narzut na tapczan i fotele; można je było dostać już za 200 tys. zł, ale były i takie za 900 tysięcy.

W sobotę po południu najmłodszy mieszkaniec naszego miasta wzięły udział w „Wianku Krakowskim” — tańcząc pod Ratuszem wspólnie „krakowiaka”. W niedzielę wieczorem — mimo deszczu — Targi zakończyła inscenizacja wesela krakowskiego. (wes)

Warto wiedzieć i skorzystać...

W „W świecie książek” — na zgodną z gadulę czytelniczą z nagrodami oraz film fab. „Wodne dzieci” zaprasza uczniów z klas III-IV „Pałac Młodzieży”, ul. Krowoderska 8, dziś o godz. 16.

Wystawa prac malarza Ryszarda Ledwosa otwarta zostanie dziś o godz. 17 w galerii Biblioteki Filialnej, os. Dywizjonu 303/1.

W Galerii ZPAP „Floriańska 34” obok dyptyku doc. A. Wsiółkowskiego zorganizowano miniwystawę pięciu olejnych martwych natur doc. E. Wańka, prezentującą urok starych zegarów, obrazów, świeczników i ksiąg.

Dyżur poselski

Posel Bolesław Szkutnik dziś w godz. 14-16 pełnić będzie dyżur w siedzibie Wojewódzkiego Biura Poselskiego przy ul. Basztowej 22, parter pok. 23, tel. 21-22-41.

Doświadczenia francuskie pomocne w Krakowie

Przez dwa tygodnie kilkanaście osób z naszego regionu będzie mogło podpatrywać tajniki pracy w merostwach, uzyskać wiedzę teoretyczną i praktyczną o pracy samorządu, funkcjonowaniu gospodarki, itp. Szesnastu burmistrzów i wójtów z terenu dawnego województwa krakowskiego (w tym z Nowego Targu i Nowego Sącza) zostało zaproszonych przez Partię Socjalistyczną oraz rady regionu Nord Pas de Calais — dzięki kontaktom wiceprezydenta Edwarda Nowaka z Izłą Przemysłowo-Handlową z Lille.

Uczestnicy szkolenia samorządowego wyruszyli do Francji wczoraj, a dodajmy, że nie obciąża ono finansowo ani Krakowa, ani innej gminy, gdyż wszelkie koszty pokryją gospodarze. (J.Sw.)

Uzbierał na własne meble

Wprawdzie w sklepach jest obecnie znacznie więcej towaru niż dawniej, ale Władysława F. postanowiła kupić nieco inne niż wystawione w sklepach meble. W sfinalizowaniu transakcji obiecał być pomocny Jerzy S., który na ten cel otrzymał od kobiety 1 mln złotych. Po trzech tygodniach pani Władysława zaniepokoiła się nieco, gdyż meble nie nadchodziły. Gdy udała się pod podany wcześniej adres, okazało się, iż żaden pan Jerzy tam nie mieszka. Być może nadal potrzebuje on pieniędzy, gdyż z pewnością zbiera na przycę. (J.S.)

Wątpliwości wyjaśnia przedstawiciel PZU — we wtorek dyżur telefoniczny

Czy płacić AC — trzeba się zdecydować do końca września

Jeśli do końca września prześlemy odwrotnie otrzymany z PZU przekaz płatniczy z nadrukiem AC oznaczać to będzie, że zdecydowaliśmy się na dobrowolne ubezpieczenie auto-casco naszego pojazdu.

W najbliższych dniach każdy posiadacz samochodu otrzyma dwa blankiety przekazów: jeden z podaną kwotą ubezpieczenia obowiązkowego OC i NW za IV kwartał który można realizować do końca października a drugi z nadrukiem AC. Opiaczenie składki auto-casco w podanym wyżej terminie do 30 IX gwarantuje ciągłość ubezpieczenia z zachowaniem uzyskanych wcześniej obniżek. Dodajmy że ulgi w przypadku AC przysługują tylko za bezskądową jazdę i nie są nimi objęci automatycznie inwalidzi jak przy ubezpieczeniach obowiązkowych.

W najbliższy wtorek — o czym już informowaliśmy — w godz. 11-13 i 16-18 przy redakcyjnym telefonie 22-87-25 pełnić będą dyżur przedstawiciele Oddziału Wojewódzkiego PZU w Krakowie i udzielać odpowiedzi na wszystkie pytania związane z nowymi systemem ubezpieczeń komunikacyjnych. (Jak)

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Świetna skuteczność obrońcy tytułu

Świetną skutecznością wykazali się piłkarze Lecha w 8. koleжке I ligi. Wygrali w Sosnowcu z tamtejszym Zagłębiem aż 6:1. Obrońcy tytułu odzyskali dobrą formę (przypomnijmy, że tydzień wcześniej wygrali w Superpucharze z Legią 3:1, a potem pokonali Hutnika 5:2), co w perspektywie zbliżającego się meczu w PE ucieczyło z pewnością ich kibiców. Z pozostałych naszych drużyn, które wystąpią w śródrodowych pucharowych zwycięstwo odniosło tylko Zagłębie Lubin. Dzięki wygranej nad nieźle ostatnio spisującym się Motorem awanso-

wało nawet na fotel lidera. Katowice i Legia wzbogaciły się po jednym punkcie. Małopolski tercet spał się całkiem dobrze. Na słowa pochwały zasłużyła Wisła, która wygrała w Łodzi z jednym z kandydatów (takie były opinie na początku rozgrywek) do medalu, zespołem ŁKS. „Hutnicy” i debiczanie zremisowali swoje mecze, zachowując miejsce w czółowie tabeli. W poprzedniej kolejce padło aż 30 goli, w minionej tylko 14 (z tego połowa w Sosnowcu) Jak będzie następnym razem? (fil)

Wszyscy zadowoleni...

Hutnik — Katowice 0:0

Sędziował M. Kowalczyk (Lublin). Żółte kartki: Rzeźniczek, P. Świerczewski. Widzów ok. 7 tys. **HUTNIK:** Tyrpa — Walankiewicz, Wesolowski, Góra, Koźmiński — Kowalik, Fudał (80' Gruchała), Sermak, Kraczkiewicz — Walięga, Popczyński. **KATOWICE:** Dreszer — Nazimek, Szewczyk, Nawrocki, Lesiak — P. Świerczewski, Kubisztal, M. Świerczewski, Wotowicz — Walczak (61 Strojek), Rzeźniczek. Po spotkaniu trenerzy obu drużyn byli zadowoleni z uzyskanego wyniku. Władysław Łach obawiał się czy po śródrodowej wpadce (przypomnijmy 2:3 z Lechem) jego podopieczni dojdą do siebie. Na szczęście zapomnieli oni o porażce z obrońcą tytułu i uzyskali cenny punkt. Inna sprawa, że po raz pierwszy w tym sezonie nie zdołali strzelić ani jednego gola. Orest Leneczyk uznał, że remis odpowiada przebiegowi wydarzeń na boisku. Katowiczanie po przerwie myśleli bardziej o utrzymaniu satysfakcjonującego ich wyniku, niż o zdobyciu bramki. W drużynie gości tuż przed pierwszym gwizdkiem doszło do

personalnej rozszady. Wadniejących w wyjściowym składzie Prubuckiego i Strojka zastąpili Rzeźniczek i Walczak. Ten ostatni już w 3 min. był bliski uzyskania prowadzenia, ale po jego „ślówce” piłka trafiła w słupek. 9 min później Kubisztal z wolnego strzelił obok bramki. Krakowianie atakowali dość chaotycznie, nie umiając znaleźć sposobu na pokonanie Dreszera. Akcje katowiczanie były bardziej niebezpieczne. W 25 min. P. Świerczewski posłał „bombe” z 20 metrów, a 3 min. potem dogodnej sytuacji nie wykorzystał M. Świerczewski. Gospodarze zrewanżowali się ładnym strzałem Sermaka. Po zmianie stron optyczna przewaga należała do krakowian, tyle że niewiele z niej wynikało. Przez dłuższe okresy gra toczyła się niemal wyłącznie w środkowej strefie boiska. Brakowało spójnej podbramkowej i celnych strzałów. Nieco emocji dostarczyła końcówka meczu. W 81 min. Strojek nęcznie strzelił, jednak piłka przeleciała nad poprzeczką. W 90 min. Sermak z wolnego podał do niepełnowarzonego Koźmińskiego, ale ten z rogu pola karnego posłał piłkę obok słupka. (JeFi)

Nagroda za odwagę

ŁKS — Wisła 0:1 (0:0)

Bramka: Dziubiński (75' karny). Sędziował K. Orłowski (Lublin). Żółte kartki: Ozrodowicz, Janik, Greda. Widzów 2 tys. **ŁKS:** Woźniak — Różycki, Kruszankin, Wenclewski, Ozrodowicz (70' Nowacki) — Chojanacki, Leszczyński, Podolski — Cebula, Grad (46' Wieszczycki). **WISŁA:** Bobrowicz — Jajcha, Małek, Lewandowski, Giszka — Janik, Greda, Marzec, Wójtowicz — Jelonek (63' Świętek), Dziubiński. Wisła była jedyną obok Zawiszy drużyną ekstraklas, która w minionym sezonie nie przegrała żadnego meczu z łódzkimi pierwszoligowcami. Wiele wskazuje na to, że przedłużą tę nasse. W sobotę łatwo pokonała ŁKS będąc pod każdym względem zespołem lepszym. Goście nie zdołali strzelić gola przed przerwą, gdy pomagał im porywisty wiatr zakłuszający wołania trenera L. Jezierskiego z boksu

łodzian: „Nie cofajcie się”. „Wiślacy grali odważnie, stworzyli więcej sytuacji bramkowych, a nieliczne ataki gospodarzy likwidowali przede wszystkim poprzez udane pułapki ofsajdowe. Chaos we wszystkich formacjach łodzian rażą na tle spokojnych, pomysłowych i szybkich akcji krakowian. Tylko raz bramkarz Bobrowicz był zmuszony do interwencji po „ślówce” Wenclewskiego w 73 min. W tej sytuacji, nie dziwi fakt, że ŁKS, typowany do czolowej roli w lidze, przegrał kolejny, trzeci mecz na własnym boisku. Gol przesądający o sukcesie „wiślaków” padł z karnego dyktowanego za faul Leszczyńskiego na Dziubińskim. Poszkodowany pewnie wykonał „jednostkę” i nie był to jedyny powód do komplementowania tego piłkarza. Wisła stanowiła bardzo ambitny kolektyw, a wyróżnianie kogokolwiek byłoby krzywdzące dla innych. (IW)

Gdyby nie Kłak...

Zawisza — Igłopol 1:1 (0:0)

Bramki: Kot (65) — Nalepka (47). Sędziował S. Buksza (Katowice). Żółte kartki: Jarosz, Nalepka, Kaczówka. Widzów ok. 6 tys. **ZAWISZA:** Brończyk — Jarosz, Kwasiński, Pasieka — Rzepa, Śtrąszewski (70' Birwaga), Kwiatkowski, Durda — Arndt (59' Berendt), Modracki, Kot. **IGŁOPOŁ:** Kłak — Stefanik, Bajor, Zieliński, Jęcek — Nalepka (70' Szary), Kaczówka, Antolak, Makuch — Kucharski (83' Majak), Podbrożny. Bydgoszczanie mimo że rozegrali najlepszy w tym sezonie mecz na własnym boisku, nie zdołali wygrać z niepokonanymi dotąd debiczanami. Bohaterem spotkania był świetnie broniący

Kłak. Nie zdołał złapać piłki tylko po strzale Kota w 65 min. W innych sytuacjach stworzonych przez gospodarzy, a było ich sporo, wychodził obronna ręką. Goście zdaniem trenera Włodzimierza Tylaka zagraли najsłabszy w tych rozgrywkach mecz. Przez jego większą część bronili się tylko przed utratą bramki. Ale to właśnie oni uzyskali prowadzenie. W 47 min. po kontrze i strzale Nalepki nudzący się w bramce bydgoszczan Brończyk musiał wyjąć piłkę z siatki. Potem gospodarze wyrównali. Gdyby wykorzystali wszystkie dobre okazje zwyciężyliby bez większych problemów. (IW)

Nagrody dla krakowian

Dziś w Klubie Garnizonowym przy ul. Zyblikiewicza (dawniej Bitwy pod Lenino) odbędzie się uroczystość wręczenia nagród młodym krakowskim drużynom piłkarskim, które tak świetnie spisały się w tegorocznych rozgrywkach. Przypomnijmy, że 14-latkowie zdobyli Puchar W. Kuchara, 16- i 17-latkowie mistrzostwo OSM. Krakowia tytułu mistrza Polski juniorów a Krakus szkolne mistrzostwo kraju. Ponadto 15-latkowie zajęli czwarte miejsce w Pucharze dr. J. Michałowicza. W dzisiejszym spotkaniu (początek o godz. 16) weźna udział m.in. szef polskiego sportu Zygmunt Lenkiewicz, prezes PZPN Jerzy Domański, sekretarz generalny PZPN Marek Pietruszka i nasz mundialowy sędzia Michał Listkiewicz. (fil)

Dziś w Klubie Garnizonowym przy ul. Zyblikiewicza (dawniej Bitwy pod Lenino) odbędzie się uroczystość wręczenia nagród młodym krakowskim drużynom piłkarskim, które tak świetnie spisały się w tegorocznych rozgrywkach. Przypomnijmy, że 14-latkowie zdobyli Puchar W. Kuchara, 16- i 17-latkowie mistrzostwo OSM. Krakowia tytułu mistrza Polski juniorów a Krakus szkolne mistrzostwo kraju. Ponadto 15-latkowie zajęli czwarte miejsce w Pucharze dr. J. Michałowicza. W dzisiejszym spotkaniu (początek o godz. 16) weźna udział m.in. szef polskiego sportu Zygmunt Lenkiewicz, prezes PZPN Jerzy Domański, sekretarz generalny PZPN Marek Pietruszka i nasz mundialowy sędzia Michał Listkiewicz. (fil)

Czy tak typowałeś?

Oto wyniki zakładów piłkarskich z dnia 15/16 bm.: **ZESTAW II:** 1. Arsenal — Chelsea 4:1 (1), 2. Coventry — Wimbledon 0:0 (X), 3. Crystal Palace — Nottingham 2:2 (X), 4. Derby — Aston Villa 0:2 (2), 5. Leeds — Tottenham 0:2 (2), 6. Manchester City — Norwich 2:1 (1), 7. Queens Park — Luton 6:1 (1), 8. Southampton — Sheffield Utd. 2:0 (1), 9. Sunderland — Everton 2:2 (X), 10. Bristol Rovers — Hull 1:1 (X), 11. Notts — Portsmouth 2:1 (1), 12. Port Vale — Newcastle 0:1 (2), 13. West Ham — Wolverhampton 1:1 (X).

◆ **SHEFFIELD.** Podczas miotingu w la. Piekarski był drugi w biegu na 800 m, a Majusiak drugi w biegu na 3 km. ◆ **WALBRZYCH.** Turniej koszykarzy wygrała Stal St. Wola. Piątą był Hutnik. ◆ **SPRINTEM** ◆ **PARUBICE.** W finale drużynowych MŚ na żużlu triumfował zespół USA przed Wielką Brytanią, Danią i CSRF. ◆ **MOSKWA.** Hokeiści Dynama wygrali z Montreal Canadiens 4:1. ◆ **FAIRFAX.** Siatkarze USA wygrali z ZSRR 3:0. ◆ **GENEWA.** Polacy Balicki i Zmudzinski zdobyli brązowy medal podczas brydżowych MŚ par.

„Szarotki” zapomniały jak się strzela gole?

Krakowianie bez kondycji

Wczoraj odbyła się 2 kolejka spotkań w I lidze hokeja na lodzie. Słabo spisali się niestety obie małopolskie drużyny, które przegrały swoje mecze. Dziwi zwłaszcza porażka „Szarotek”...

CRACOVIA — NAPRZÓD Janów 2:5 (2:1, 0:1, 0:3). Bramki: Tyrpa (10) i Bodzioch (14) — Olejowski 2 (5 i 53), Krzoska (4), Pohl (23) i Czapka (44). Sędz. Trybuś (O-pole) oraz Rzechyca i Ostrowski (Kr.). Kary: 8 — 14 min.

PODHALE — GORNIK 1920 Katowice 2:4 (0:3, 1:1, 1:0). Bramki: Matras (36), Wronka (49) — Szymański 2 (5 i 15), Wiecezorek (4) L. Trybuś (33). Sędz. Zajączkowski (Kraków) oraz Pyszowski i Sokółski (Nowy Sącz). Kary: 8—12 min. Widzów ok. 1,5 tys.

Cracovia: Wajda — Wieczorkiewicz, Bodzioch, Agulin, Roszczyn, Tyrpa — Baryła, Musiał, Kaczmarczyk, Ziętara, Bomba — Pieczonka, Kuchta, St. Curyal, Pawlik, Sroka.

Podhale: Krauzowicz — Szal, Fryzlewicz, J. Szopiński, Wronka, Tomasiak — Książkiewicz, Matras, Hajnos, Puławski, Słowakiewicz — Gil, Podlipni, Ruchała, Kubowicz, Łukasza.

Było to bardzo słabe spotkanie. Obie drużyny popełniły wiele błędów. Swankowało zgranie poszczególnej formacji. Poważnym mankamentem była fatalna wprost skuteczność zawodników. Nie popisali się w ataku zwłaszcza gospodarze. W Podhalu nie wystąpili gracze zza Buga: Warnowski zlamal palec na treningu, a Zemcenko nie przyjechał jeszcze do Polski.(TW)

Pozostałe wyniki: Zagłębie — Tychy 3:8 (3:3, 0:4, 0:1) Towimor Polonia 2:3 (1:1, 1:1, 0:1), ŁKS — Unia 2:6 (2:1, 0:2, 0:3).

1. Tychy 2 4 17—4
2. Unia 2 4 11—4
3. Naprzód 2 4 9—5
4. Polonia 2 4 8—4
5. Górnik 2 2 7—7
6. Cracovia 2 2 7—8
7. Towimor 2 0 5—7
8. Podhale 2 0 4—9
9. Zagłębie 2 0 5—13
10. ŁKS 2 0 3—15

Brawa dla Wandy!

W sobotę odbyła się 3. kolejka spotkań w I lidze tenisa stołowego kobiet. Mia niespodziankę sprawiła Wanda, która wygrała we własnej hali z aktualnym mistrzem kraju Włókniarzem Łódź 7:3. Punkty zdobyły: Szatko-Nowak 2, Put 2, Radomska 2, debel Szatko-Nowak, Put 1 — Sidorowa (z ZSRR) 1, Gieraga 1, debel Sidorowa, Gieraga 1. Krakowianki zajmują aktualnie piąte miejsce w tabeli.

Żal było patrzeć...

Nie wiedzie się piłkarzom ręcznym Hutnika w rozgrywkach I ligi. W czterech pierwszych meczach na własnym boisku zdobyli zaledwie 2 punkty. W miniony weekend dwukrotnie przegrali.

HUTNIK — WYBRZEŻE 26:36 (12:17). Najwięcej bramek strzelił: Cwik, Król i Prószyński po 5 — Lebedziński 12, E. Wenta 9, Stankiewicz 6.

HUTNIK — WYBRZEŻE 24:27 (11:13). Najwięcej bramek strzelił: Nowakowski 11, Pyś 6, Prószyński 5 — Subocz 6, E. Wenta 5.

Krakowianie rozegrali fatalne spotkanie. Popełnili masę błędów w defensywie, zmarnowali wiele dogodnych sytuacji w ataku. W 18 min. przerywali już 5:10. Potem zaczęli odrabiać straty, ale w miarę wyrównana gra trwała tylko do przerwy. Po zmianie stron gdańszczanie panowali na boisku zdecydowanie. Nie do powstrzymania dla „hutników” był Lebedziński, który zdobył aż 12 goli. Bardzo dobrze w bramce spisywał się Dudarek. Kilka razy wystąpił on w roli rozgrywanego. Miał nawet szanse na strzelenie bramki jednak przegrał pojedynkę sam na sam z Kośmiderem. W 51 min. gospodarze przerywali różnicą aż 12 goli (18:30). (fil)

Rewanżowy mecz było o wiele bardziej zacięty Krakowianie. graczy bez Obrusika i Patera (siedzieli na... trybunach) w 18 min. prowadzili 10:6 (5 pierwszych goli dla gdańszczan uzyskał Subocz). Potem jednak wszystko wróciło do normy. Goście szвидко odrobili straty i na przerwie schodzili z zapasem 2 bramek. W 45 min. prowadzili już 20:16 (krakowianie nie potrafili wykorzystać przewagi dwóch zawodników) a w 49 min. nawet 22:17. Wydawało się, że losy spotkania są już rozstrzygnięte, ale zryw gospodarzy przyniósł im 4 kolejne bramki. W 53 min. przerywali już więc tylko 21:22. W końcówce meczu znowu jednak nie popisali się. Niedokładnie podawali, gubili piłkę, niecelnie strzelali. Wykorzystali to gdańszczanie zasłużenie wygrali. (JeFi)

Triumf Karłowicza

W Kielcach zakończył się 47. kolarski wyścig dookoła Polski. Ostatni etap (jazda na czas — 30 km) wygrał Barszcz (Stomil Debica). W klasyfikacji końcowej indywidualnie triumfował Karłowicz (JZS Jelcz).

Klasa makroregionalna „Małopolska”

W Trento (Włochy) odbył się klasyczny kolarski wyścig parą (94 km) — Trofeo Baracchi. Świetnie spisał się w nim Polacy. Halupczok i Jaskuła zajęli drugie miejsce.

DUŻY LOTEK

I los.: 2, 5, 20, 28, 38, 43
II los.: 4, 18, 30, 33, 40, 49

Klasa makroregionalna „Małopolska”

1. Wisła 4 8 118—105
2. Grunwald 4 8 121—109
3. Korona 4 6 121—106
4. Wybrzeże 4 4 118—110
5. Pogoń Z. 4 2 103—104
6. Pogoń Sz. 4 2 99—111
7. Hutnik 4 2 107—121
8. Miedź 4 0 101—122

Krakowianki czwarte

Oto wyniki spotkań I ligi piłki ręcznej kobiet: seria „A”: AZS Wrocław — Sońnica 32:22 i 29:22. AKS Chorzów — Piotrczew 25:26 i 27:23. Start Gdańsk — Start Elbląg 17:16 i 14:16. Zgoda — Pogoń 19:26 i 23:32. (W tabeli prowadzi AZS Wrocław 8 pkt.). Seria „B”: AZS Gdańsk — Zagłębie Lubin 21:21 i 27:23. Anilana — Ruch 22:24 i 23:23. Słesza — Skra 22:25 i 18:28. Mecze Cracovii z Azotami odbyły się 12 i 13 bm.

1. Skra 4 8 111—83
2. Ruch 4 7 102—83
3. AZS Gdańsk 4 7 93—82
4. Cracovia 4 4 94—82
5. Słesza 4 4 88—98
6. Anilana 4 1 88—105
7. Zagłębie 4 1 82—103
8. Azoty 4 0 82—104

▲ Klasa makroregionalna „Małopolska” ▲ Klasa makroregionalna „Małopolska” ▲ Klasa makroregionalna

GARBARNIA — ZELMER 1:1 (0:0). Bramki: Szopa (64' karny) — Skiba (71' karny).

GARBARNIA; Mietka — Maślanka, Kadula, Włodarz, Mazur — Szewczyk, Gramatyka, Biernacki, Szopa — Nowak (80' Mardyla), Lament (57' Kozłowski).

SANDECJA — CRACOVIA 1:2 (1:1). Bramki: Owca (4), Gruszka (85), Pacholik (36).

Było to typowe odrabianie pańszczyzny, choć w klasie regionalnej gre winno cechować zaangażowanie, ambicję i chęć zaprezentowania się z jak najlepszej strony, aby zainteresować swymi kwalifikacjami obserwatorów z I czy II ligi. Tymczasem nic z tych rzeczy. Obie bramki były efektem bezmyślności tych, którzy faulowali rywala w niegroźnych sytuacjach na polu karnym. Tylko ezekutorzy „11” nie zawiedli w tym nudnym i stojącym na statywnym poziomie meczu. Z taka gra trudno uzyskać uznanie widzów i dochód na pokrycie wydatków, bo premii w ogóle nie powinno się żądać! (JAF)

SWIT — STAL Sanok 0:0. SWIT: Pora — Kula, Korbiel, Rys, Pudek — Wietecha, Łata (60' Nowetarski), Motyl (70' Sadoń), Zuchowski — Fieck, Wortmann.

Mecz stał na niezłym poziomie. Gospodarze mieli przewagę ale grali nieskutecznie. W 7 min. okazje do strzelenia gola miał Łaka, a w 9 min. Motyl. W 50 min. ten drugi został podcięty na polu karnym i sędzia dyktował „11”. Niestety, Rys strzelił zbyt słabo i Sołtyś nie złapał piłki. 10 min. później strzał Fiecka — zablokował jeden z obrońców gości. Sanoczanie przez cały czas grali z kontrą. Groźny był ich duet napastni-

CRACOVIA: Holocher — Ziętara, Duda, Lesnowski, Kubik — Gruszka, Hajduk (52' Sajnog), Wrześniak, Owca — Czarnik (66' Siemieniec), Hermaniuk.

Obie drużyny stworzyły dobrą widowisko. Wyraźna przewaga miała sanoczanie. Na przeszkodzie stał im pewnie broniący Holocher. Dogodnych sytuacji nie wykorzystali m in.: Micor, Szczepański, Orzeł, Pacholik. Goście od 28 min. grali w „dziesiątkę”. Owca za faul zarobił najpierw żółta kartkę, później zaś — czerwoną. Sędzia B. Baran z Krosna zbyt często sięgał po kartoniki, choć gra prowadzona była fair. Decyzja o usunięciu z boiska piłkarza Cracovii była pochopna. Odbite spotkania stanowią bramki. (oz)

UNIA Tarnów — STAL II Mielec 4:2 (2:1). Bramki: Ronski 2 (7 i 45), Czerwony (58), Palej (85) — Sobon (24), Dubiel (83).

UNIA: Szara — Mikołajczak, Brożek, Tyl (65' Wstepnik), Sobczyk — Świątek, Foszcz, Gurgul (65 Palej), Stefański — Ronski, Czerwony.

UNIA: Szara — Mikołajczak, Brożek, Tyl (65' Wstepnik), Sobczyk — Świątek, Foszcz, Gurgul (65 Palej), Stefański — Ronski, Czerwony.

Tarnowianie po kilku fatalnych meczach wreszcie pokazali do-

brę futbol. W I połowie spotkania gra była wyrównana, ale częściej atakowali gospodarze, wykorzystując błędy rywali. Najładniejsza bramka meczu padła w 24 min., kiedy to Sobon z 16 metrów trafił w samo „okienko”. Po przerwie goście stawali wolny atak pozycyjny, na co gospodarze odpowiadali groźnymi kontratakami. Obie drużyny mogły zdobyć jeszcze po kilka bramek. (Kos.)

KARPATY — WISŁOKA 0:2 (0:2). Bramki: Mysiak (8), Zawora (14).

WISŁOKA: Michalski — Stawarz (70' Piela), Gieralka, Pieniążek, Gosek — Cielak, Czernicki, Mysiak (80' Podlasek) W. Bielatowicz — Zawora, Liedtke.

Nie da się ukryć, że groźna do niedawna krośnieńska drużyna, praktycznie przestała istnieć. Debiczanie już w pierwszym kwadransie uzyskali dwie bramki po szybkich i składnych akcjach, wykorzystując rażące błędy defensorów gospodarzy. Widzacz bardzo słaba postawę piłkarzy Karpat zespół Wisłoki grał na pełnym luzie i specjalnie się nie wysilał. (W)

GLINIK — CZARNI 2:0 (0:0). Bramki: Piekarczyk (61), Sieczkowski (87).

GLINIK: Skowron — Król (80' Mrozek), Sekula, Drapała, Jędrzejczyk — Smolkiewicz, Piekarczyk, Kurowski (73' Janiszewski), Ryndak — Rak, Sieczkowski.

Pierwsza część spotkania stała na bardzo słabym poziomie. Po przerwie gospodarze wyraźnie przyspieszyli tempo gry i po dwa razy w stu procentowych sytuacjach podbramkowych zna-

leżli się Ryndak i Rak, ale nie potrafili zaskoczyć dobrze broniącego Dubiecia. Dopiero w 61 min Piekarczyk uzyskał prowadzenie dla gorliczan a wynik meczu ustalił na 3 min przed końcowym gwizdkiem, sędziemu Sieczkowskiemu. (G)

IGŁOPOŁ II — WAWEL 1:1 (0:0). Bramki: Szewczyk (77) — Bania (59).

IGŁOPOŁ II: Nowaczyk — Szewczyk, Grzybowski, Musiał, Stokłosa — Maik, Malinowski, Burza (80' Jodłowski), Mylec (65' Kaczor) — Czornyka, Wójcik.

WAWEL: Sarnat — Fitał, Setkiewicz, Zalas (46' Białon) Gasiar — Kowalik Tyrka, Mika (78' Fielek), Górszczak — Bania, Zieba.

Po bezbramkowej I połowie meczu, po przerwie goście przyspieszyli grę i w 59 min. nie bez winy obrońców Bania uzyskał prowadzenie. Chwile potem Fitał trafił w poprzeczkę. W rewanżu miejscowi zatrudnili dobrze dysponowanego Sarnata, który obronił strzał Czornyki i Malinowskiego. Skądś tułowal on dopiero w 77 min. po strzale Szewczyka. (car)

1. Cracovia 5 9 10—4
2. Sandecja 6 8 11—6
3. Glinik 6 8 6—1
4. Wisłoka 5 7 8—3
5. Zelmor 6 7 8—5
6. Garbarnia 6 7 7—6
7. Unia 6 6 7—6
8. Stal S. 6 6 7—7
9. Wawel 6 6 5—5
10. Stal II M. 6 6 6—7
11. Swit 6 5 2—3
12. Czarni 6 5 7—11
13. Karpaty 6 1 1—9
14. Igłopol II 6 1 2—14